NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II

Rok IX. Kraków, poniedziałek 8 marca 1926 Nr. 55

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane Redakcji nie będą uwzględnione.
rękopisów Redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada
redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwart. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 24·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·35, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%. zagraniczne 100% droższe

Monarchizm czyli: Bajka dla dorosłych dzieci

Kraków, 7 marca

(Th.) Obóz monarchistyczny w Polsce, żyjący dotychczas w ukryciu konspiracji, doznał w ostatnim czasie dużego wzmocnienia przez przystąpienie do niego poważnego klubu parlamentarnego. Stronnictwo Ch. N. ogłosiło urbi et orbi, czyli po polsku: wszem wobec i każdemu z osobna, że odtąd dąży będzie do zaprowadzenia w Polsce monarchji, a to na podstawie konstytucji z 3 maja, a nie — oczywista! — tej, która faktycznie w Polsce obowiązuje. Mniejsza o to, że takie rzeczy nie są nadzwyczajnie konstytucyjne, bo przekreślają istniejące, obowiązujące ustawy, a sięgają po legalność ze zupełnie nie będącej w mocy konstytucji z 18 wieku. Z takiemi trudnościami nie trzeba się liczyć. Jeżeli się czegoś pragnie, to chyba prawa nie mogą stać na przeszkodzie. Ktoby się tam zbytnio o prawa troszczył. Wilhelm II. zwykł był mawiać: Suprema lex — regis voluntas. Filologicznie da się ta wzniosła zasada, przy trochę dobrej woli, przetłómaczyć: „Najwyższem prawem jest pragnienie króla". Lekkie pogwałcenie łacińskiej gramatyki chyba nic nie znaczy wobec chęci pogwałcenia — konstytucji...

A zatem mamy dostać króla? Jak się to dostaje króla?

Są na to dwa sposoby, względnie nawet trzy. Pierwszym jest: Łaska Boża. Ta droga jest jednak może w tej chwili nie bardzo prosta. Bo też — czy mamy teraz w duszy dosyć naiwności, ażeby wierzyć, że ten czy ów człowiek jest poprostu przez Najwyższego wybrany, ażeby panował nad 30-milionowem państwem, chociaż przeważająca większość obywateli tego państwa — owego pana nie zna, nie pragnie, nie chce, nie wybiera? Takie rzeczy były dobre paręset lat temu, kiedy jakaś autorytatywna władza kazała wierzyć, a lud wierzył. Z biegiem czasu wprawdzie tytułowe litery monarchistycznej władzy: „D. G." — „Dei Gratia", z Bożej Łaski, — zupełnie zblakły i straciły swoje znaczenie, skoro nikt ich nie zauważał, ale sama instytucja monarchizmu trzymała się siłą inercji i ochroną kodeksu karnego. Filozofja, która zazwyczaj ciągnie się kulawo za faktami, wynalazła argumenty, uzasadniające i uświęcające tę instytucję, wykazując w dodatku państwowe korzyści, z tą instytucją związane. A zatem: stałość panowania, nie podlegająca niezdrowym wstrząśnieniom uosobienie idei państwowej w pewnej osobie itd. I tak się monarchizm utrzymał.

Ale takie instytucje mają swój urok tylko tak długo, jak długo nie doznają żadnego wstrząśnienia od wewnątrz czy od zewnątrz. Raz naruszone jednak tracą swój cały sztuczny blask. Bo przecież trudno jest wmawiać w ludzi dorosłych bajkę, że coś jest koniecznością państwową, czego nikt faktycznie jako takiej nie odczuwa.

A zatem drogą „D. G." już chyba nie pójdziemy.

Drugą drogą byłoby wpajanie w ludność przekonania, że jednak monarchja jest czemś zbawiennem dla państwa.

Przypuśćmy, że toby się z czasem udało. A pono agitacja za monarchją jest, szczególnie na wsi, tak zaawansowaną, że istnieje teoretyczna możliwość pozyskania ludności dla tej koncepcji. Coby się tedy stać musiało? Musiałoby się, może na sposób domokrążcy, chodzić po dworach europejskich i prosić: dajcie nam jakiegoś bezrobotnego, zbytecznego dla was arcyksięcia, ażeby nam najmiłościwiej panował. Czy Polska pójdzie na tę drogę? Czy patentowani patrjoci ze stronnictwa Ch. N. popchną Polskę na tę drogę — dyshonoru?

Tak mogła postąpić przed wojną — Albanja. Ona poszła na dwór książąt Wied i wyżebrała sobie jednego bardzo bogatego księcia, któremu do szczęścia niczego nie brakowało, prócz odrobiny — zajęcia. A ten książę przybył do Albanji i został jej — „mbret". Co więcej — on wygłosił podniosłą mowę, w której wykazał, że właśnie od urodzenia, a może jeszcze przed urodzeniem, kiedy jeszcze leżał w stawie i czekał na — bociana, o niczem innem nie myślał, jak właśnie o uszczęśliwieniu biednej, ale „kochanej" Albanji.

Wiedy — przed wojną! — salwa śmiechu towarzyszyła tej niegodnej farsie. Ale Albanja myślała, że jej „mbret" porządnie zapłaci za „koronę" i za możność spełnienia wysokiego posłannictwa ucywilizowania nawpół prymitywnego narodu. Skoro ks. Wied okazał się zbyt powściągliwym w dawaniu pieniędzy, wtedy go jego „kochany" lud albański pewnego pięknego poranku zapakował i odesłał do domu.

Czy Polska ma się także ośmieszać takim „mbretem"?

Strasznie, jak mało ludzie myślą, jak mało znają i pamiętają historję, choćby dosyć nową. A jeszcze straszniej — jakiemi krzywemi, brzydkiemi i zachwaszczonemi drogami kroczy właśnie patentowany patrjotyzm. Chyba Polska w pełnem świetle dziennem, a nie w zamroczeniu ciężkiego snu na tej drodze sobie nie sprawi — „mbreta".

Pozostaje trzeci sposób — napoleoński.

Należy przyznać, że takie niebezpieczeństwo u nas zawsze istnieje. W chaosie, w jakim ciągle żyjemy, wszystkie wybryki są niestety, możliwe. A komu zależy szczególnie na powiększeniu i pogłębieniu chaosu w Polsce, ten też lepszego sposobu nie ma, jak właśnie propagowanie takiego napoleońskiego eksperymentu.

Swoją drogą — napoleonizmu nie można zrobić. Napoleonizm jest, albo go niema. Tam gdzie istnieje jakiś Napoleon, tam bierze on buławę czy berło do ręki i — rządzi. Napoleona można co najwyżej zatwierdzić, ale nie powoływać. Na chłodno się nie piecze Napoleonów. Jeżeli więc się znajdzie jakiś Napoleonik u nas, to — biada nam. On już sam swoje zrobi.

Ale bieda większa, — czy może: szczęście! — w tem, że jest dużo Napoleonów. Czy swojego czasu nie snuli snu o potędze i Haller, i Dowbor-Muśnicki, i, może, sam Piłsudski? Może Piłsudski jedyny mógł dokonać tego rodzaju zamachu stanu, gdyby go nie było od tego powstrzymało sumienie patrjotyczne i demokratyczne.

Gdyby tak u nas wyskoczył jakiś Napoleonik, nie zostałby z pewnością sam na placu boju. Miałby z pewnością natychmiast z pół tuzina rywalów, a koszta zabawy zapłaciłoby — państwo. Może koszta zbyt wysokie, ażeby można nawet o tem żartobliwie mówić.

Nie — „Łaska Boża" nam monarchy nie da, drogą konkursu „mbreta" sobie nie sprawimy, a Napoleonów mamy zbyt dużo, ażeby jeden mógł się stać zbyt groźnym.

A więc: monarchizm należy do dziedziny bajek. Bajek, coprawda, dla dorosłych dzieci. Quod erat demonstrandum — co było do udowodnienia...

Gwardja dla króla Jegomości

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 3. (Ln) Wydział wykonawczy Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego (Dubadecja), które przed kilku dniami zdeklarowało swe tendencje monarchistyczne, rozesłał okólniki do wydziałów prowincjonalnych stronictwa, w których uprasza o werbowanie i przysyłanie do Warszawy kandydatów nadających się na instruktorów. Instruktorzy ci będą utrzymywani w czasie swego pobytu w Warszawie przez stronnictwo. Zarząd kursów instruktorskich domaga się, aby kandydaci ci dawali pewność co do swych przekonań politycznych i lojalności.

Oczywiście chodzi tu o zwerbowanie gwardzistów dla przyszłego króla. Jak widzimy, Dubadecja całkiem serjo myśli o monarchji w Polsce.

Policjant ukarany za bicie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 3 (Ln). W odpowiedzi na interpelację pos. Hartglasa i tow. w sprawie postępowania policji warszawskiej w stosunku do Żydów, min. Raczkiewicz odpowiedział, że przeprowadzone dochodzenia w sprawie uderzenia Żyda Pieszlewicza przez posterunkowego nr. 2740 i wobec tego, że wina tegoż została stwierdzona, został on pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Niespodziewana dymisja gabinetu Brianda

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 6 3. (K) Dziś rano po całonocnem burzliwem posiedzeniu Izby, na którem obradowano nad ustawami sancyjnemi **został gabinet Brianda obalony.**

Briand postawił kwestję zaufania przy wniosku socjalistów o wyłączenie z ustaw sanacyjnych podatku od rachunków. Mimo to **izba uchwaliła wniosek socjalistów 274 głosami** przeciw 221.

Briand zapowiedział, że natychmiast złoży prezydentowi prośbę o dymisję. O godzinie 7 rano **Briand** wręczył prez. Doumergue'owi dymisję całego gabinetu. —

Dymisja nie ma charakteru politycznego

Paryż, 6. 3 (K) Szczegóły wczorajszego nocnego posiedzenia, jakie teraz dopiero doszły do wiadomości, stwierdzają, że dymisja gabinetu nastąpiła wskutek nieporozumienia i nie nosi cech politycznych i że przesilenie zostanie w krótkim czasie i pomyślnie załatwione.

Mianowicie w czasie dyskusji wczorajszej dep. **Bokanowsky** (prawica) oświadczył pod adresem Brianda, że nie ma współczucia dla rządu w jego tarapatach finansowych.

Na to **Briand** sarkastycznie odpowiedział, że nie chodzi mu bynajmniej o współczucie, ale **że widzi w tem tylko złą wolę.**

Ta ironiczna odpowiedź Brianda nastroiła żywioły konserwatywne niechętnie przeciwko niemu i w krytycznem głosowaniu część tych posłów wstrzymała si ęod głosowania.

Prezydent Doumergue wyjechał do Lyonu

Paryż, 6. 3 (K) Prezydent Doumergue mimo wybuchu przesilenia gabinetowego nie odwołał zamierzonej podróży do Lyonu na otwarcie międzynarodowych targów i po przyjęciu dymisji Brianda, wyjechał z Paryża.

Briand otrzyma znowu misję utworzenia gabinetu

Paryż, 6 3. (K) W kołach izby liczą ogólnie na to, **że Briand otrzyma znów misję utworzenia gabinetu, misję tę przyjmie i w krótkim czasie ukonstytuuje nowy gabinet.**

Liczni deputowani, którzy gołsowali przeciwko Birandowi, żałują tego obecnie i oświadczają, że nie chcieli upadku Brianda, lecz głosowali przeciwko Briandowi jedynie w sprawie podatku od rachunków.

W obecnej chwili niema na widowni żadnej nowej większości, któraby mogła utworzyć gabinet, tak, że prezydent Doumergue **na pewno misję powierzy Briandowi.**

Paryż, 6 3 (K) Prezydent Doumergue wraca do Paryża w poniedziałek i jeszcze w tym dniu powierzy zapewne Briandowi, który w niedzielę w nocy wraca z Genewy, misję utworzenia gabinetu. —

Wyjazd Brianda do Genewy

Paryż, 6. 3 (K.) Dziś odbyła się konferencja między **Briandem** i **Chamberlainem.** Wieczorem obaj minstrowie wyjechali do Genewy. Briandowi towarzyszą Paweł **Boncourt** i **Loucheur.** W niedzielę rano odbędzie się w Genewie konferencja między Briandem i Chamberlainem a min. Skrzyńskim. W niedzielę wieczór odbędzie się w Genewie szereg konferencyj, na których zostaną zadecydowane najważniejsze zagadnienia obecnej sesji Ligi narodów.

Caillaux na widowni jako następca Brianda

Paryż, 6 3 (K) Dziś wieczorem przyjechał do Paryża ze swego stałego miejsca pobytu Caillaux i odbył dłuższą konferencję z Briandem. Uważają w tutejszych kołach politycznych, że w razie nieprzyjęcia ponownej misji utworzenia gabinetu prze Biranda, Caillaux będzie jego następcą. —

Briand nie wróci

Paryż, 6 3. (K) Briand udzielił przedstawicielowi ajencji radioteegraficznej wywiadu, w którym oświadczył, że nie będzie zastępował Francji w Genewie. Jest wprawdzie jeszcze **po dymisji deelgatem na sesję Ligi Narodów,** ale jedzie tyko na otwarcie sesji i wraca zaraz do Paryża pozostawiając zastępstwo interesów Francji Boncourtow'i i Loucheurowi.

W każdym razie nie obejmie ponownie misji utworzenia gabinetu. O tem niema mowy. Sądzę — oświadczył, — że mam prawo do wypoczynku. —

Spadek franka

Paryż, 6 3 (K) Na wiadomość o dymisji Bianda zareagowała giełda spadkiem franka Funt angieski ze 130 podskoczył na 135 franków.

Wrażenie upadku gabinetu Brianda

Wrażenie w Warszawie

Warszawa, 6. 3 (Ln). Dziś nadeszła wiadomość do Warszawy o obaleniu gabinetu francuskiego Brianda. Wiadomość ta wywołała w kołach poselskich w Sejmie silne wrażenie chociaż zaznaczono, że upadek gabinetu Brianda nastąpił na tle **ustaw podatkowych,** mimo to nie brak obaw, aby echo upadku Brianda nie odbiło się na biegu obecnej sesji Ligi narodów w Genewie.

Dla Niemiec upadek Brianda nie spowoduje trudności

Berlin, 6. 3 (T) Upadek Brianda jest żywo komentowany w tutejszych kołach politycznych. Sądzą tu, że sytuacja Niemiec nie ulegnie zmianie zasadniczej a tylko mogą powstać trudności z tego powodu, że ewentualny następca Brianda nie pracował nad dojściem do skutku układów locarneńskich.

Węgry obawiają się następcy Brianda

Budapeszt, 6. 3 (D) Obawiają się tu, że upadek gabinetu francuskiego odbije się niekorzystnie na sprawie afery fałszerskiej, bo niewiadomo, czy następca Brianda będzie pod tym względem tak samo zgodliwy i skłonny do ustępstw.

Konferencja p. Skrzyńskiego z Briandem

Paryż, 6 3. (K) Premjer Skrzyński przybył wczoraj. Po południu konferował z Briandem i ambasadorem angielskim. Na obu konferencjach Skrzyński wyraził zadowolenie z powodu mowy Chamberlaina.

Paryż, 6 3 PAT. Dzienniki donoszą, że minister Skrzyński złożył wczoraj wieczorem wizytę ambasadorowi angielskiemu, który miał mu przedstawić warunki na jakich Anglja przystąpi do obrad w Genewie.

Paryż, 6 3. PAT. W rozmowie z przedstawicielami prasy minister Skrzyński oświadczył: Udajemy się wszyscy do Genewy, celem dalszego prowadzenia dzieła, które w roku ubiegłym naszkicowaliśmy w Locarno.

Stanowisko Szwecji nie zmienione

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Sztokholm, 6. 3 (D) Bezpośrednio przed wyjazdem do Genewy, minister spraw zagranicznych **Unden** odpowiadał na posiedzeniu Rigsdagu na **interpelację** co do stanowiska rządu szwedzkiego w **sprawie rozszerzenia** Rady Ligi. Minister oświadczył, że Szwecja podtrzymuje swój wielokrotnie wyrażony pogląd na tę sprawę. Rząd uważa że zwiększenie liczby stałych członków ponad liczbę niezbędną dla przyjęcia wielkiego mocarstwa do Ligi wywołałoby jak najpoważniejsze sprzeciwy. Szwecja sądzi zawsze, że takie powiększenie osłabiłoby stanowisko Zgromadzenia Ligi w stosunku do rządów. Trudnem byłoby również, o ile nie niemożliwem wynaleść zasadę, na podstawie której pewne państwa miałyby się znaleść w tej samej uprzywilejowanej sytuacji co wielkie mocarstwa. Przy badaniu sprawy składu Rady Ligi winno się mieć na uwadze wyłącznie interes Ligi Narodów nie zaś poszczególne interesy tych lub innych państw. Rząd szwedzki zgodnie z poprzednimi zasadami polecił swoim delegatom przeciwstawić się poza utworzeniem jednego nowego miejsca stałego, przeznaczonego dla wielkiego mocarstwa, którego przyjęcie do Ligi zarodów jest zasadniczo zadecydowane.

Burzliwe sceny w parlamencie rumuńskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt, 6. 3 (D). Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu miały miejsce burzliwe sceny w czasie dyskusji nad reformą wyborczą. Poseł opozycyjny, **Diaconescu** zawołał pod adresem posła Konstantinesce: Świnia! Następnie pochwycił paczkę kartek do głosowania, rzucił niemi w przewodniczącego parlamentu **Georglu.** Posłowie większości rządowej rzucili się na posła Diaconescu i obili go. Po dłuższym czasie dopiero udało się przywrócić spokój.

Zakaz demonstracyj socjalistycznych w Budapeszcie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 6. 3 (K) Na niedzielę zapowiedzieli socjaliści i komuniści demonstracje niczne jako odpowiedź na ogłoszone przez stronnictwa rządowe obchody na rzecz rządu. Policja jednak zakazała demonstracyj i aresztowała dziś posła komunistycznego Nagy'ego i 35 osób z kół socjalistycznych.

Ze względu na spodziewane zaburzenia spokoju policja zakazała też demonstracyj na rzecz rządu. Policja zarządziła ostre pogotowie.

Kompromis w sprawie odszkodowań dla b. panujących w Niemczech

Berlin, 6. 3 (T). Dziś doszło do kompromisu w sprawie odszkodowań dola rodzin b. panujących. Otrzymają oni odszkodowanie za wywłaszczone majątki prywatne, przyczem wszelkie muzea, teatry, które stanowiły wałsność b. panujących, nie zostaną objęte odszkodowaniem.

Uprawnienia prezydenta Rzp. w sprawach wojskowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 3 (Ln). Min. spraw wewn. **Raczkiewicz,** zastępujący premjera Skrzyńskiego, odbył dziś konferencję z min. sprawiedliwości **Piechockim** i min. spraw wojskowych **Żeligowskim** w sprawie udzielenia odpowiedzi na pismo prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie uprawnień w dziedzinie zakreślonej Konstytucją, a dotyczących jego stosunku do wojskowości.

Różnice między P.P.S. a Wyzwoleniem w sprawie ustaw samorządowych

Warszawa, 6. 3 (Ln). W uzupełnieniu wczorajszej informacji o konferencji w sprawie ustaw samorządowych przedstawicieli klubów polskich, dowiadujemy się, że w ostatnim prawie momencie wyłoniły się bardzo poważne sprzeczności między socjalistami a Wyzwoleniem. Możliwem jest jednak, że dyferencje te zostaną wyrównane. Postanowiono, aby na dzień 16 marca, jak już donieśliśmy, zwołać konferencję celem ostatecznego kompromisowego załatwienia.

Przegląd gospodarczy

O weksle w języku hebrajskim i żydowskim.

Przed kilku tygodniami wysłał Bank Polski okólnik do wszystkich banków pt. „Instrukcje dla podawców weksli przeznaczonych dla redyskontu“. Okólnik ten podaje szczegółowe instrukcje, w których wypadkach należy wyeliminować weksle, a m. in. wymienia w art. 19: „jeżeli tekst wypisany jest w żargonie żydowskim i literami hebrajskiemi“. Przeciwko tej instrukcji Banku Polskiego wnieśli posłowie Heller, dr. Schwarz i tow. z Koła żydowskiego interpelację do p. prezesa Rady ministrów i ministra skaru, w której interpelanci zaznaczają, że postanowienie B. P. narusza zasady równouprawnienia językowego żydowskiej mniejszości narodowej w Polsce, ponadto — nie wykluczając żadnego z języków światowych, a tylko język hebrajski — przedstawia się jako nieuzasadniony wrogi akt wobec społeczeństwa żydowskiego w Palestynie, a wkońcu sprzeciwia się gospodarczym interesom państwa, bo utrudnia rozwój stosunków handlowych miedzy Polską a Palestyną

WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W NIEMCZECH.

Dziś, w niedzielę, 7 bm. o godz. 4'30 popoł. odbędzie się w sali Stow. Kupców przy ul. Grodzkiej 32, zebranie interesentów celem naradzenia się nad akcją ochrony praw właścicieli nieruchomości w Niemczech. Referat w tej sprawie wygłosi p. Filip Freund z Berlina. — Po referacie dyskusja.

PRZEMYSŁ

Z RYNKU WEŁNIANEGO. Na światowym rynku wełnianym zapanowało nowe ożywienie. Próby powstrzymania w nadziei na bessę od zakupów zawiodły. W Melbourne, Sydney i Bradfordzie sprzedaż w końcu lutego była tak znaczną, iż związki producentów w Australji postanowiły kontynuować rozmiary produkcji zeszłorocznej w kampanji 1926/27 roku. Największe zakupy robiła Ameryka. Wielkie zakupy Anglji Japonji i Niemiec, przeważnie dotyczyły wszystkich gatunków wełny. Francja zaś interesowała się gatunkami przedniemi. Rynek przędzy wełnianej wykazuje tendencję również mocną.

OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE DRZEWNYM. Wśród ogólnej stagnacji pewne ożywienie daje się zauważyć w polskim przemyśle drzewnym. Głównie zawdzięczać to należy większemu zainteresowaniu zagranicy. W szczególności Czechosłowacja i Węgry okazały większe zainteresowanie dla naszych produków drzewnych. Brak środków obrotowych i niekorzystne tranzakcje z Anglją, która wymaga doborowego materjału, dającego dużą ilość nie mającego zbytu materjału pośledniejszego, nie pozwoliły jeszcze na konkretne większe obroty lecz przemysłowcy drzewni wiążą z najbliższym okresem nadzieję na znaczniejsze ożywienie w tym przemyśle.

FINANSE

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO A „KOOPROLNA“. W sprawie zobowiązań Banku Gospodarstwa Krajowego z tytułu gwarancji zeszłorocznej dla „Kooprolnej“ na 1,000,000 funtów szterlingów krążą najrozmaitsze wersje. Okazuje się, że niespłacona przez Bank Gospodarstwa Krajowego część gwarancji, którą banki angielskie sprolongowały wynosi jeszcze 200,000 funt. szterlingów. Tyleż dłużna jest Bankowi Gospodarstwa Krajowego „Kooprolna“. Sumę tę ma spłacić „Kooprolna“ Bankowi Gospodarstwa Krajowego do października br., w tym to bowiem czasie ukończą dostawy zboża w „Kooprolnej“ ci rolnicy, którzy ze swych zobowiązań dotychczas się nie wywiązali. (ATE).

PRZECIW FORMALISTYCE WŁADZ SKARBOWYCH. Do izb handlowych wpływają liczne skargi na nie usprawiedliwioną formalistykę ustaw skarbowych, które w wypadkach nieznacznych uchybień w księgowości przedsiębiorstwa orzekają o nieprawidłowości całej księgowości. W tej sprawie odbyła się konferencja w izbie handlowo przemysłowej we Lwowie, która ma się zwrócić do Ministerstwa Skarbu z projektem sprawdzenia księgowości przedsiębiorstw przez rzeczoznawców, nie będących na służbie rządowej. W szczególności chodzi tu o księgi pomocnicze, które zdaniem konferencji nie obowiązują przedsiębiorstw, jeśli są w porządku księgi główne.

HANDEL

ŚWIADECTWA NA TOWARY EKSPORTOWANE DO RUMUNJI. Skarbowe władze rumuńskie wydały zarządzenie, by do faktur towarów przesyłanych do Rumunji dołączane były świadectwa pochodzenia. Z braku przedstawiciela rumuńskiego Ministerstwa Handlu w Polsce świadectwa takie wizowane będą przez poselstwo rumuńskie w Warszawie. Zarządzenie władz rumuńskich wywołane zostało napływem produktów pochodzących z Rosji a idących tranzytem do Rumunji.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA W SALONIKACH. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesowanych, że w czasie od 15. do 31. maja br. odbędzie się w Salonikach Międzynarodowa Wystawa, obejmująca wszystkie gałęzie przemysłu i handlu.

Prospekt Wystawy przeglądać mogą osoby interesowane w biurze Izby handlowej i przemysłowej. (Długa 1, I p.).

KARY ZA SPRZEDAŻ PRZESYŁANYCH POCZTĄ DARÓW. Wobec zwalniania przez urzędy celne I klasy od ceł przewozowych darów, przesyłanych z zagranicy pocztą, a przeznaczonych na użytek własny odbiorców sprzedawanie darów tych będzie karane narówni z przemytnictwem.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada

Podziękowanie.

WPani **Dr. Spira-Lewingerowej** za szczęśliwe wyleczenie naszej koch. córeczki z ciężkiej choroby, oraz za troskliwą, bezinteresowną opiekę, składają tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“. **Michałowie Wortsmanowie.**

Wiadomości z kraju

Inkwizycja średniowieczna naszych rabinów

MYŚLENICE. (Kor. wł.) Rabin naszego miasteczka, który się tak obawia herezyj naszej młodzieży, która ostatnio założyła stowarzyszenie „Hatikwę" i zabrała się do pracy oświatowo-narodowej, wykorzystując chwilę kiedy tutejsza żydowska publiczność zgromadziła się w bóżnicy zwyczajem corocznym do odczytania „Megile" i pod represją niedoczytania tejże wymusił od zgromadzonych kobiet podpisy, że nie będą należały do stowarzyszenia jakoteż będą wzbraniały swoim dzieciom należeć do stowarzyszenia. Widocznie nasz pan rabin nie orjentuje się w kalendarzu i sądzi, że żyje jeszcze w średniowieczu, posługując się klątwami inkwizytorskiemi Mimo tych wszystkich trudności młode nasze stowarzyszenie zabrało się poważnie do pracy czego dowodem, że w ostatnim tygodnia odbyły się dwa odczyty, a mianowicie Odczyt historyczny z okazji „Purim" wygłoszony przez p. Dra Goldwassera i odczyt agitacyjny na rzecz funduszu „Keren Hajesod" wygłoszony przez p. Dr Jarego. Praca na rzecz tego funduszu jak na nasze stosunki przyniosła wcale pokaźny plon.

PRZEMYŚL. (Kor. wł.) **Wieczór Tow. Szkoły ludowej i średniej. —Gmina Żyd. znosi opłatę gminną od mac. — Sprawa wypieku mac.**

Tow. Żyd. Szkoły ludowej i średniej urządziło we czwartek 25 z. m. w Tow. Młodzieży „wieczór gragerowski". Na program złożyły się komiczne przemówienie p. M. Traua, monolog p. Eisena, jakoteż produkcje sekcji klubu mandolinistów.

Rada Żyd. Gminy Wyznan., biorąc pod uwagę ciężkie położenie ekonomiczne Żydów, uchwaliła — celem ustalenia możliwie najniższej ceny — 1) zrzec się w bieżącym roku w zupełności swego prawa pobierania opłat od mąki paschalnej wzgl. od mac, 2) że celem uzyskania funduszów na zaopatrzenie ubogiej ludności w mace urządzoną będzie przez specjalnych inkasentów zbiórka datków paschalnych i że datki uiszczane na tę zbiórkę mogą być na żądanie potrącone z podatku wyznaniowego na r. 1925.

Krążą wieści, że piekarze się organizują i chcą dyktować ludności tutejszej cenę mac po 1 zł. 70 groszy za klg. Wedle fachowych obliczeń cena mac ma maksymalnie wynosić 1 zł. 40 groszy. Zwracamy uwagę i ostrzegamy piekarzy że o ile ich apetyty się nie zmniejszą, Gmina będzie zmuszoną zająć odpowiednie stanowisko w tej sprawie, względnie nawet sama objąć wypiek mac we własnym zarządzie.

Tan.

TARNÓW. Kor. wł.) **Z życia partyjnego.** — Po długich usilowaniach i staraniach udało się Komitetowi lokalnej sjońskiej partji pracy Hitachdut uzyskać lokal, którego otwarcie odbyło się uroczyście dnia 27 lutego br. w obecności delegata Komitetu Rejonowego p. Lerchenfelda i pojedynczych przedstawicieli stowarzyszeń sjońskich w Tarnowie. Otwarcia lokalu dokonał p. Dr Feig i w krótkiem przemowieniu hebrajskiem zaakcentował ważność własnego centrum dla życia i pracy partyjnej. Przemówienie uroczyste wygłosił p. Dr Merz, podkreślając pracę Hitachdutu i jego zasadnicze podstawy. Poczem nastąpiły powitania pojedynczych reprezentantów.

Między org. Mizrachi a Aguda przyszło w ostatnich dniach do konfliktu na tle lokalu, z której to kwestji przewrotna i demagogiczna taktyka Agudy uczyniła jak to Aguda zawsze robi, kwestję religijną. Konflikt powstał stąd, że zawiadowcy bóżnicy im. błp. Jakóba Kranzlera, która w ostatnich czasach nie była licznie nawiedzana przez modlących się, oddali ją org. Mizrachi na cele modlitewni z tem, że lokal przyboczny ma służyć dla stowarzyszenia Mizrachi. Aguda podniosła z tego powodu wielki krzyk, przyszło do sądu rabinackiego, powstało całe mnóstwo intryg, aż wkońcu okazało się, że wyrok rabinacki był dziełem wprowadzenia w błąd rabinatu przez macherów Agudy. Modlitewnia im. błp. Kranzlera znajduje się w rękach org. Mizrachi.

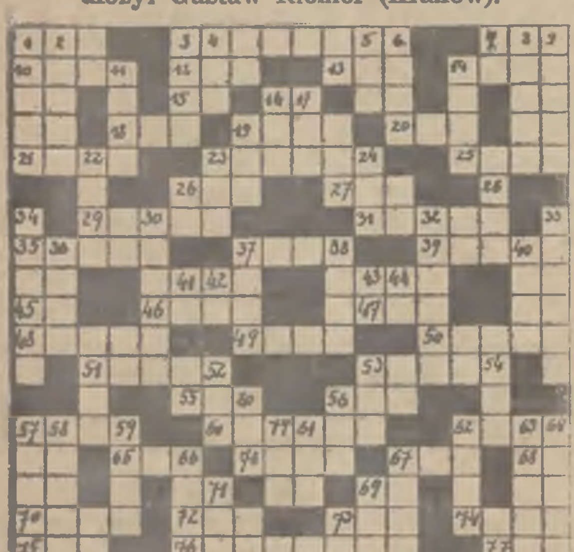
DEMONSTRACJE BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI. Z powodu wstrzymania zapomóg dla bezrobotnej inteligencji w Łodzi urządziła ona przez 3 dni pochody demonstracyjne po ulicach. Znaczne grupy demonstrantów przybywając pod gmach województwa, domagały się wypłaty zapomóg. Demonstracje nie doprowadziły do starć z policją.

— Tym P. T. Prenumeratorom, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty, będziemy zmuszeni wstrzymać z dniem 12 br. wysyłkę naszego pisma.

Nr. 48.

Łamigłówka krzyżykowa.

ułożył Gustaw Riemer (Kraków).



ZNACZENE WYRAZÓW.

POZIOMO:

1) Tytuł angielski. 3) Przyrząd do mierzenia ciśnienia. 7) Tytuł królewski. 10) Kamień szlachetny. 12) Góry stożkowe. 13) Wąż. 14) Imię żeńskie. 15) Spójnik łaciński. 16) Przyimek. 18) Pierwiastek chemiczny. 19) Gra włoska. 20) Rodzaj dźwięku. 21) Miejscowość na pustyni. 23) Bóstwa starożytnych. 25) Postać biblijna (żeńska). 26) Wąwóz. 27) Ryba (w niemieckim). 29) Potrawa wschodnia. 31) Żywica. 35) Jeden z założycieli Talmudu. 37) Nazwa planety. 39) Gorzki w języku obcym . 41) Archipelag w Indjach wschodnich holenderskich. 43) Zwierzę domowe. 45) Zaimek. 46) Inaczej „żal" (drugi przyp. liczby mn.) 47) Męstwo po niemiecku. 48) Machina oblężnicza. 49) Utwór muzyczny. 50) Pismo starożytnych Iryjczyków. 51) Wieś murzyńska. 53) Rasa psów. 55) Rodzaj restauracji. 56) Miasto w Turcji. 57) Rodzaj ciasta. 60) Instrument muzyczny. 62) Duchowny mahometański. 65) Przyrząd gimnastyczny. 67) Miejscowość na pustyni. (II. przyp. liczby mn.). 68) „Tak" w języku obcym. 69) Jednostka elektryczności (fonetycznie). 70) Imię męskie. 72) Ptak egzotyczny. 73) Owad. 74) Imię króla rzymskiego. 75) Inaczej „gatunek" (II przyp. liczby mn.). 76) Przyrząd do mierzenia wód morskich. 77) Rzeka w Polsce. 78) Książę arabski.

PIONOWO:

1) Moneta włoska (dawna). 2) Zgromadzenie starożytnych Greków. 4) Wyrażenie sportowe. 5) Rodzaj dźwięku. 6) Bal. 8) Rodzaj drogi, albo ulicy. 9) Gatunek koni wyścigowych. 11) Święta księga. 12) Jednostka ciężaru (rosyjska). 14) Metal. 16) Tytuł w Hiszpanji. 17) „Modlitwa" w języku martwym. 19) Burmistrz we Francji. 22) Potrawa płynna. 23) Ptak. 24) Zwierzę tybetańskie. 26) Zaimek. 28) Spójnik. 30) Rodzaj wybrzeża. 32) Rzeka w Azji Mniejszej. 33) Poetycka nazwa Jerozolimy. 34) Śmierć przez uduszenie. 36) Królowa polska. 37) Bogini sztuk pięknych. 38) Pokój (izba). 40) Skała podwodna. 42) Bóg egipski. 44) Kamień dźwięczący. 51) Znak żałoby. 52) „Jezioro" w języku obcym. 53) Zwierzę pociągowe. 54) Imię amerykańskie. 56) Ogród. 57) Miasto i przylądek w Lakonji. 58) Utwór sceniczny. 59) Tłuszcz leczniczy 61) Projekt w parlamencie angielskim. 62) Śpiew mahometański. 63) Choroba piersiowa. 64) Miesiąc żydowski. 66) Skorupiak morski. 67) Imię kilku kalifów. 69) Kierunek wschodni 71) Okres czasu. 73) Wyspa w Danji. 79) Rzeka w Niemczech. 80) Inaczej „znak".

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI Nr 46

POZIOMO:

2) Law. 3) Wisła, 5) Linz, 7) On. 8) Yard, 11) Azja, 14) Traz (żart), 15) Ema, 16) Park, 18) Ural, 19) Kora, 20) Samos, 22) Oda, 23) Homer 26) Napoleon, 28) Al (la), 30) Iman, 31) Kapral, 32) Ikel (leki) 34) Imbryk, 37) Bakałarz, 39) Kalwin, 41) As, 43) Ob, 44) Rajtar, 45) Mac Donald 47) Ramzes, 48) Woal, 49) Maksyma, 51) Krym, 54) Zrazy, 56) Orkan. 58) Łuk, 59) Rubin, 62) Dora, 63) Waga, 64) Kura 65) Osa, 67) Piza 68) Motek, 72) Idea, 74) Rygor, 75) Ren.

PIONOWO:

1) Faszyzm, 2) Lin, 3) Wino, 4) Ajra, (arja), 6) Od, 9) Aram (mara), 10) Walor, 12) Zakon, 13) Grom 14) Tran 17) Kret, 21) Snob, 22) Opak, 24) Embrjon, 25) Rarytas, 27) Opatoszu, 29) Lewizyt, 30) Im (mi), 31) Kapcan, 33) Klamra, 34) Is (si), 35) Kir, 36) Sem 38) Rad, 39) Kar (rak), 40) Nos, 42) Fama 46) Amen, 50) Kół, 52) Urok, 53) Haare, 55) Liga, 57) Kruk, 60) Baza, 61) Na, 63) Wir, 66) Steiger, 68) Metr, 69) Kler, 70) Mi, 71) Ra (ar), 73) Don.

TRAFNE ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI NR. 46 NADESŁALI:

E. Zuckerówna, D. Zuckerówna, M. Stahl, Lucja R. M. Schwarzówna, H. Marguliesówna, B. Simonowicz, Halpern (Kraków).

RZECZY CIEKAWE.

Zmniejszają podatki...

Ale nie w Europie, tylko w Stanach Zjednoczonych. Kongres amerykański uchwalił większością głosów zmniejszyć ciężary podatkowe na rok 1926/27 o sumę 378 miljonów dolarów. Ażeby ocenić wielkość tej sumy wystarczy stwierdzić, iż przewyższa ona jeszcze o 2 i pół miljarda franków deficyt obecny budżetu Francji.

Zebrak — podatnik.

Znany w okolicach bulwaru Barbes, w Paryżu, żebrak Philippe ma zatarg z urzędem podatkowym. Philippe, jak przystało na człowieka żyjącego skromnie i oszczędnie w tych ciężkich czasach, posiada bowiem rachunek czekowy w banku i safes na własne imię. Złożył urzędowi zeznanie, iż jego dochód roczny wynosi 11.000 franków.

Urząd nie zgadza się na to, ocenia bowiem jego dochód na 16,000 franków.

Są więc jeszcze rentowne zawody...

Z dymem opjum.

Agenci kontroli celnej na Kubie wykryli przy rewizji stojącego w porcie Hawany parowca „Antjochja" olbrzymi ładunek opjum, wartości około miljona dolarów. Cenny a niebezpieczny transport skonfiskowano i spalono publicznie ku przestrodze przemytników.

Opjum w ojczyźnie cygar hawańskich?

Karta wizytowa, o jakiej się nie śniło...

Pierre Mille znany pisarz francuski, zawadził w swej podróży o Tunis. W mieście Sauss poznał się z pewnym oryginałem, kupcem tuniskim, który obdarzył go na pamiątkę swą kartą wizytową.

Karta brzmi następująco:

„Mehmet Uzan oficer orderu Nichan Iffikar, eks-agent firmy John W. Elliot w Glasgow. Szef ekspedycji domu handlowego Simon Zana. Agent ubezpieczeniowy — korespondent „Petit Matin". Profesor śpiewu i tańca. Prezes koła artystycznego Nadjar. Wiceprezes towarzystwa muzycznego Sahelien. Wiceprezes koła pomocy dla biednych w Mokhnin. Komisarz związku sportowego w Souss".

Filozof i mandryl.

Znany chirurg hiszpański, prof. Cardenal, dokonał w szpitalu Sant Carlos w Madrycie trzech operacyj wedle metody Woronowa. Jak wiadomo, operacja polega na tem, że starszym panom spragnionym jeszcze koniecznie miłości wycina się pewne gruczoły, a na ich miejsce wprowadza się gruczoły małp i w ten sposób obdarza się tych panów nową siłą męską.

Operacje w Madrycie dokonane były publicznie przy asystencji prasy, która podawała długie artykuły o operatorach, osobach operowanych, siostrach szpitalnych i... małpach, które sam Woronow specjalnie przesłał do Madrytu.

Jedna tylko z trzech operowanych osób zachowuje dziwne milczenie. Pan ten podał policji i lekarzowi swoje nazwisko, ale odmawia bliższych wyjaśnień, kim jest i co go skłoniło do poddania się operacji. Lecz przed prasą nic się nie ostoi, i rzeczywiście dowiedziano się, że panem tym jest profesor filozofji, lat 55 liczący i niemożliwie z powodu swej niemocy cierpiący. A filozofowie pod tym względem zwykle są dość szczęśliwi, wszak Sokrates był np. ojcem pięciorga dzieci.

Do operacji potrzebne były dwie małpy, które wystawione były na widok publiczny w ogrodzie zoologicznym. Były to dwa pyszne typy mandrylów, wspaniałe zwierzęta z długiemi grzywami żyjące ze sobą w bajecznej wprost zgodzie, a spędzające ostatnie dnie swego życia na wzajemnem wyszukiwaniu sobie pcheł. I te stworzenia skazane zostały na śmierć, ponieważ filozof chciał jeszcze zaznać radości ojcowskiej. Na razie operacje doskonale się udały, profesor leży chory i jak niemowlę jest karmiony mlekiem, a chociaż jest tak milczący, prasa nie traci nadziei, że się dowie, czy profesor będzie mógł tworzyć nadal nietylko dzieła filozoficzne...

O przyszłość krakowskiej gminy żydowskiej

Z DNIA.

Ostatni bastjon reakcji żydowskiej w Polsce.

Proszę panów kahalników krakowskich o wybaczenie: Kahał krakowski n i e jest ostatnim bastjonem reakcji żydowskiej w Polsce. Jeśli się uwzględni, że w Mielcu, Dukli itp. również nie śpieszą się tamtejsze kahały z demokratyzacją ordynacji wyborczej, to w takim razie kahał krakowski nie jest jedyną i nie jest ostatnią twierdzą reakcji w ulicy żydowskiej na terenie Rzeczpospolitej. Jeśli ato li pominiemy Duklę i Mielec — lekceważenie to zechcą nam postępowe czynniki w tych miasteczkach wybaczyć! — to wówczas nietylko można, ale musi się skonstatować, że kahał krakowski jest ostatnią ostoją, ostatnią podporą, ostatnim bastjonem reakcji żydowskiej na ziemiach polskich, reakcji, przeciwstawiającej się — z całym fanatycznym uporem zaśniedziałego, a sobie samemu oświeconym wydającego się konserwatyzmu — myśli demokratycznej i postępowej.

Na innem miejscu dzisiejszego numeru drukujemy sprawozdanie z przebiegu ostatniego posiedzenia kahału lwowskiego. Kahał ten nie jest rządzony ani przez sjonistów, ani przez... bolszewików, tylko przez komisarjat rządowy z prof. Allerhandem na czele. Polecamy sprawozdanie to pilnej i bacznej uwadze pp. kahalników krakowskich, a w szczególności p. referentowi komisji statutowej, który całą swoją mądrość polityczną czerpie z elukubracyj kraowskiego „Czasu" i na tej podstawie konstruuje sobie teorję o niebezpieczeństwie i szkodliwości proporcjonalnego systemu wyborczego. Ale pp. kahalnicy są konsekwentni: skoro piąty przymiotnik demokratyzacji wyborczej jest „szkodliwy" i „niebezpieczny", to podejrzanemi wydają się im równie pierwsze cztery przymiotniki, w konsekwencji czego rodzi się obskurny i wprost humorystyczny projekt refomy wyborczej w kierunku zoprowadzenia wyborów nietylko kurjalnych, ale — dla ukoronowania tragifarsy — ewentualnie także i... pluralnych.

Reforma ordynacji wyborczej we Lwowie jest — jak ze sprawozdania naszego wynika — bardzo trudną i skomplikowaną, ponieważ na czele tamtejszego kahału stoi komisarz rządowy z radą przyboczną, a nie wybrana rada. I otóż mimo tych trudności oświadcza się cały komisarjat rządowy — komisarz wraz z całą radą przyboczną — za demokratyzacją ordynacji wyborczej w duchu ostatniego rozporządzenia ministerjalnego.

Wskazaliśmy dotychczas na Przemyśl, Jarosław, Tarnów, Gorlice itd. Obecnie możemy wskazać również na Lwów. Z wyjątkiem zapadłych dziur małomiasteczkowych w których na czele kahałów stoją znane dostatecznie kreatury starościńsko-propinatorskie, oświadczyły się wszystkie kahały małopolskie za pełną demokratyzacją ordynacji wyborczej. Sjonistyczna i postępowa część rady przybocznej komisarza rządowego we Lwowie poszła nawet dalej, domagając się praw wyborczych również i dla kobiet oraz zniżenia cenzusu wieku.

Cóż na to Kraków?

Czy zamierza kahał krakowski jeszcze ciągle kontynuować dzieje swego grzechu?

Mamy wrażenie, że kahał krakowski wykorzystuje tylko pewną ospałość polityczną, jaka cechuje Kraków wogóle, a krakowskie społeczeństwo żydowskie w szczególności.

Ale ta przebiegła spekulacja może zawieść — i z pewnością wkońcu zawiedzie. Bo ospałość polityczna ma także swoje granice, a każda cierpliwość wkońcu się urywa.

Jeśli kahał krakowski w sposób dobrowolny nie skorzysta z ostatniego rozporządzenia ministerjalnego, i w sposób dobrowolny nie przystąpi do szczerej, prawdziwej i pełnej demokratyzacji ordynacji wyborczej, to będzie to musiało uczynić w sposób, który honoru panom wielkorządcom kahalnym z pewnością nie przyniesie!

W. R.

„Dzieje grzechu" -- kahału krakowskiego

Kraków, 6 marca.

Nasz kahał krakowski i jego prezydjum zdaje się znowu zapomnieli o tem, że przed kilku miesiącami wyszło rozporządzenie ministerjalne, zezwalające gminom żydowskim na obszarze Małopolski zmienić przestarzałą ordynację wyborczą w duchu demokratycznym. W ubiegły czwartek miało się odbyć posiedzenie komisji statutowej, które z braku kompletu nie doszło do skutku, święta paschalne zbliżają się, więc prezydjum usiłuje cichcem przewlec dalej sprawę, choćby na roczek i dłużej, niezależnie od tego, że sam opracowywany przez przedstawicieli większości kahalnej projekt „demokratycznej" ordynacji, będzie niewątpliwie absurdalnem pogwałceniem wszelkich zasad sprawiedliwej reformy wyborczej. Mamy po temu pewne dane, chociaż referent projektu dotąd oficjalnie swego elaboratu nie przedłożył mimo, iż od ostatniej uchwały komisji statutowej, wyznaczającej termin 3-tygodniowy do opracowania projektu, minęło nie 3, a 7 tygodni.

W związku z tem jaskrawem i prowokującem sabotowaniem wszelkich prób i dążeń do załatwienia tej bolączki całego Krakowa żydowskiego, na które czeka nie tylko sama ludność Krakowa, lecz także ludność żydowska zachodniej Małopolski, licząc na przykład swej stołecznej gminy — pragniemy poniżej podać kilka ugrupowanych choronologicznie poczynań naszego kahału, aby ponownie przygwoździć kunktatorską i nielicującą z godnością gminy — której rzekomo tak strzedz pragnie dzisiejsze prezydjum — krętaninę i obłudę włodarzy kahalnych.

Nie będziemy wzorem prezydenta Landaua zaczynali od czasów austrjackich, kiedy gmina krakowska „pierwsza i jedyna" w całej monarchji — jak to stale zapewnia p. prezydent — żądała wprowadzenia czwartej kurji, a odnośny projekt „niestety" pozostał bez odpowiedzi, pominiemy również podyktowane strachem przed ulicą żydowską i naśladujące Radę m. Krakowa, kooptowanie do kahału przedstawicieli stronnictw demokratycznych w roku 1919, oraz niezliczoną ilość odrzucanych wniosków tych kooptowanych członków o reformę wyborczą. Przypomniemy tylko, że walnym i „druzgocącym" argumentem panów z większości było stale przy takich wnioskach twierdzenie, że niema mowy, by rząd zgodził się na jakąkolwiek zmianę ordynacji wyborczej.

Aż oto rząd, spełniając jeden z warunków „ugody" polsko-żydowskiej — pozbawił nagle w dniu 13 listopada 1925 r. naszych najserdeczniejszych z ulicy Skawińskiej — ich druzgocącego argumentu przeciw uchwaleniu reformy wyborczej. Przeczuwali ten cios starzy politycy przedpokojowi, bo oto dnia 8 listopada na wniosek Dra Oberländera (dzisiejszego referenta komisji statutowej) uchwaliła Rada wyznaniowa zażądać od ministestwa oświaty przedłożenia większym gminom w Polsce projektu zmiany ustawy o gminach żydowskich do zaopinjowania. W tym samym dniu uchwalono wezwać komisję statutową Rady wyznaniowej do opracowania w ciągu 2 miesięcy własnego projektu statutu dla przedłożenia go rządowi do zatwierdzenia.

Idźmy dalej: Na posiedzeniu Rady wyznaniowej w dniu 29 listopada (już po ogłoszeniu w „Monitorze" znanego rozporządzenia o 5-przymiotnikowem prawie wyborczem), zapewniał p. prezydent, że kahał miał zawsze dobre chęci, czego dowodem — uchwała z 8 listopada (oczywiście ad hoc powzięta), wzywająca komisję statutową, by do dwóch miesięcy opracowała projekt reformy wyborczej. Te [illegible] odrzucić wniosku radcy Dra Bulwy, wzywającego komisję statutową, by do dwóch tygodni opracowała projekt 5-przymiotnikowej ordynacji w ramach rozporządzenia ministerjalnego.

Zbliżał się termin 2-miesięczny, wyznaczony komisji statutowej dnia 8 listopada — zbliżał się 8 stycznia. I oto nagle stwierdził p. prezydent, że komisji statutowej — nie ma. Co się z nią stało, gdzie się podziała, tego zdaje się nigdy nikt się nie dowie. Dość na tem, że dnia 20 grudnia p. prezydent zawiadomił Radę wyznaniową, iż starej komisji statutowej nie ma, wobec czego nie może wykonać uchwały z 8 listopada; należy zatem wybrać nową komisję statutową i tej nowej komisji powierzyć rozpatrzenie rozporządzenia ministerjalnego. Tak się też w rzeczywistości stało. Nowa komisja statutowa została dnia 20 grudnia ub. r. wybrana w następującym składzie: wiceprez. Bauminger, Dr. Bulwa, Deutscher, wiceprez. Dr Fischlowitz, Freilich st., Landau Dawid, Dr. Landau Filip, prez. Dr. Landau Rafał, Dr. Oberländer, Dr. Schwarzbart, Stempel i Wallach. (Nazwiska powyższe warto zapamiętać choćby ze względu na niedawny brak kompletu na posiedzeniu komisji statutowej).

Tegoż dnia radca Dr. Schwarzbart w dyskusji budżetowej postawił wniosek, by Rada wyznaniowa wezwała komisję statutową do przedłożenia plenum w ciągu jednego miesiąca projektu ordynacji wyborczej, opartego w całej rozciągłości na postanowieniach rozporządzenia ministerjalnego. Wniosek ten, jako postawiony podczas dyskusji budżetowej, miał wedle zapewnienia p. prezydenta być poddany pod głosowanie po zakończeniu ogólnej debaty nad budżetem. Tymczasem już dwa posiedzenia minęły od zamknięcia tej debaty, nad całym szeregiem innych wniosków, zgłoszonych podczas dyskusji głosowano (m. in. sławetne podziękowanie prezydjum za „owocną" pracę), a o powyższym wniosku wytrwale i zapamiętale się zapomina — mimo urgensów, jakie także na łamach naszego pisma się pojawiły. I tu zdaniem naszem leży sedno sprawy. Większość kahalna boi się oświadczyć wyraźnie przeciw reformie wyborczej, boi się tego rodzaju wniosek opozycji odrzucić, bo toby menerom z kliki rządzącej przeszkadzało zapewniać na prawo i lewo, że „my się krzeseł nie trzymamy, my jednomyślnie zatwierdzimy nową ordynację" itd. Dla tego używa się najohydniejszych sztuczek, udaje się, że wskutek „przeoczenia", czy też „nieporozumienia" nie poddano wniosków pod głosowanie lub nie zwołano komisji, nie respektuje się terminów, wymuszonych wprost przez opozycję, a wkońcu — dekompletuje się świadomie i umyślnie zwołane wreszcie z grubem opóźnieniem posiedzenia.

Ale — trzymajmy się chronologji: Wybrana dnia 20 grudnia komisja statutowa zeszła się szczęśliwie w cztery tygodnie po wyborze. (Oczywiście tak późny termin nie był broń Boże zawiniony przez prezydjum, tylko zaszło znowu „nieporozumienie", o którem w swoim czasie obszernie pisaliśmy. Mianowicie p. prezydent „myślał", że „sam" reprezentant opozycji Dr. Schwarzbart żądał zwołania komisji do 1 miesiąca (!) a tymczasem okazało się, że Dr. Schwarzbart żądał, by komisja statutowa była do 1 miesiąca już gotowa ze swą pracą). A zatem zebrała się wreszcie dnia 10 stycznia br. komisja statutowa i po długich targach dokonała wielkiego dzieła: wybrała swym przewodniczącym Dra Rafała Landaua, zastępcą wiceprez. dra Fischlowitza, wybrała referentem projektu Dra Oberlaendera, korreferentem Dra Schwarzbarta (co za ilustracja wobec przeciwników!) no i

zadecydowała że obaj mają przedłożyć komisji do 3 tygodni swe projekty zmiany ordynacji wyborczej.

— — — —

Dalsze wypadki na podwórku kahalnem są już dobrze znane: Zamiast po 3-ch tygodniach zwołano komisję statutową po blisko 6 tygod niach, a posiedzenie z braku kompletu nie doszło do skutku. Korreferent Dr. Schwarzbart przedłożył prezydjum w przepisanym terminie (dnia 7 lutego br.) swój projekt, oparty na 5-przymiotnikowem prawie wyborczem, natomiast referent Dr. Oberländer dotąd tego nie uczynił. Przebąkuje się tylko coś nie coś o czwartej kurji „powszechnej“, a jedyną wątpliwością naszych włodarzy ma być tylko problem, czy wyborcy z trzech pierwszych kuryj mają głosować poraz drugi w kurji czwartej..

Przedstawiliśmy pokrótce etapy „owocnej“ pracy naszej „pierwszej i jedynej“ gminy w dziedzinie reformy wyborczej. Fakta powyższe są tak wymowne, że nie wymagają dalszych uzupełnień. Ludność żydowska oceni na leżycie pracę reprezentacji kahalnej, która rękami i nogami, a względnie krecią drogą, intrygą i obłudą, stara się jak najbardziej odwlec moment częściowego bodaj zdemokratyzowania kahału, moment swej zagłady...

Z. M.

Kahał lwowski uchwalił demokratyzację ordynacji wyborczej!

Ze Lwowa donoszą:

Na posiedzeniu Rady przybocznej komisarza rządowego kahału lwowskiego w dniu 3 bm. znalazła się m. in. doniosła sprawa reformy ordynacji wyborczej do gminy żydowskiej w duchu demokratyzacji wyborów do tejże. Sprawa ze względu na swą ważność wywołała szereg rzeczowych oświadczeń, które w rezultacie **dają jednolity pogląd na całą tę sprawę, i jednomyślność w uznaniu konieczności przeprowadzenia demokratycznych wyborów dla dobra gminy żydowskiej i interesów całego społeczeństwa żydowskiego.**

Przed przystąpieniem do porządku dziennego prezes gminy prof. dr. Allerhand w krótkiem przemówieniu dał wyraz zapatrywaniu swemu na bieżącą kwestję i określił swoje stanowisko. Prezes gminy wyraził żal, że do tąd nie przyszło do wyborów, których przeprowadzenie na mocy opracowanej nowej ordynacji wyborczej leży po linji jego działania i prawie całej Rady. Następnie podnosi ostatnie wypadki, jakoto m. in. na zakaz rozpisania wyborów wydany przez Magistrat lwowski i zarządzenie Trybunału Administracyjnego również w tym kierunku idące, a zmierzające raczej do odwleczenia całej tej sprawy do nieokreślonego terminu. Obecnie należy się zastanowić nad okolicznościami następującemi: czy przeprowadzić wybory na podstawie przestarzałej ordynacji wyborczej, co nie jest wskazane, czy pozostawić stan dotychczasowy, następnie czy uchwalić nową ordynację wyborczą i rozpisać wybory, względnie co należy przedsięwziąć w tej chwili wobec wyłonionych trudności wyż wspomnianych i nowych, zwłaszcza, że ze strony czynników miarodajnych wysunięto rzekomą przyczynę, że komisarz rządowy nie może przedsięwziąć w tym kierunku żadnych kroków. W końcu oświadcza, że przedsięweźmie wszystko, by sprawę sprowadzić na tory jej szybkiej realizacji.

R. Salamander zreferował sprawę ordynacji, i wyborów, przedstawiając dotychczasowy przebieg prac gminy, wzgl. wydziału organizacyjnego dla tej sprawy z Drem Dogilewskim na czele. Poprzednia Rada przyboczna również uznała konieczność reformy ordynacji wyborczej, wysuwając jednakowoż projekt powiększenia liczby kurji, pozatem nic prawie, coby za demokratyzacją gminy przemawiało. Obecnie — podnosi referent — przedstawić może w ogólnych zarysach projekt zreformowanej ordynacji, która w dwóch punktach zasadniczo różni się od dekretu Piłsudskiego dla gmin żydowskich w b. Kongresówce obowiązującego, a który rozporządzeniem Min. oświaty z 27 październ ka 1925 zezwala i gminom w Małopolsce na zmianę statutów w duchu tego dekretu, jak wiadomo uznającego 5-cio przymiotnikowe prawo wyborcze. Referent podnosi te zasadnicze różnice, które idą w tym kierunku, by prawo wyborcze mieli mężczyźni i także kobiety oraz wiekiem uprawniającym do wyborów, był 21 rok życia, a nie 25-ty, jak przewiduje dekret wyż wymieniony. Referent zaznacza, że postanowienia te wypływają ze zrozumienia dojrzałości politycznej społeczeństwa i wcale nie widzi przyczyny, by nie znalazły one w nowej ordynacji miejsca. O bliższych szczegółach nie może jeszcze teraz mówić, zwłaszcza, gdy się weźmie pod uwagę wyłonione trudności. Referent przedstawia wnioski określające stanowisko, jakie Rada winna zająć wobec sytuacji.

Jako korreferent zabiera głos **r. dr.** Schmorak, który kreśli stanowisko ugrupowania **sjonistycznego w Radzie.** Mówca zaznacza, że stanowisko sjonistów zgadza się w zupełności ze stanowiskiem referenta, albowiem z hasłem przeprowadzenia demokratycznych wyborów sjoniści weszli do Rady. Zakaz prezydenta Neumanna sprzeciwia się postanowieniom ustawy. Dalej słyszy się, że ministerstwo nie przychyla się do naszych postulatów. Będąc obecnie reprezentacją społeczeństwa żydowskiego jest Rada w możności poczynienia w tym kierunku koniecznych kroków. Pozostają dwie drogi: albo osiągnąć u ministerstwa uznanie słusznych praw gminy, albo powołać do życia legalną reprezentację społeczeństwa żydowskiego, którąby mając prawo, jakiego to obecnemu komisarzowi odmawiają czynniki miarodajne, uchwaliła nową ordynację. Mowca przedkłada szereg rezolucyj, któ**re w pewnym kierunku rozszerzają wnioski referenta.**

Wiceprezes dr. Aleksander Hausmann (sjonista) przedstawia stanowisko prezydjum i uzupełnia wywody przedmowcy w sprawie postulatów sjonistów. Obok kroków doraźnych, proponowanych przez referentów Rada i prezydjum będą kontynuować techniczne przygotowania do akcji przedsięwziętej, wogóle myśleć będą w każdym razie o tem i pracować, by stworzyć warunki pod nowe wybory, oraz, jeśli zajdzie potrzeba, zorganizowaną będzie akcja całego społeczeństwa, domagającego się realizacji słusznych praw.

R. dr. Dogilewski (sjonista) podnosi argument, podniesiony już na wstępie przez prez. prof. Allerhanda, że pozostaje m. in. wobec tych licznych trudności, też inna droga do rychlego przeprowadzenia wyborów nowej Rady, a mianowicie, jeśli poważna część Rady złoży mandaty. Dr. Dogilewski zaznacza, co też podnosi dr. Hausmann, że sjoniści gotowi są już złożyć w tym duchu deklarację. Obecnie pozostaje droga prób. Delegacja, która udaje się do wojewody i ministerstwa poweźmie je. Jeśli ministerstwo nie zgodzi się na projekt Rady, będzie trzeba zastanowić się nad tem, czy nie godzić się na w dekrecie Piłsudskiego przewidziane postanowienia, tylko, by nie petryfikować obecnego stanu i nie pozwolić ,by jakieś jednostki bruździły, zanosząc skargi, czy protesty dla swych egoistycznych celów.

Rabin Ziff, im. rabinatu lwowskiego składa deklarację, w której rabinat domaga się wzięcia pod uwagę i uznania stanowiska jego w kwestjach religijnych. Deklaracja została przyjęta, przyczem podniósł prezes, że postulaty rabinatu mają już swe stałe uzasadnienie i głos w regulaminie Rady.

W głosowaniu przyjęto uzgodnione rezolucje r. Salamandra i dr. Schmoraka.

I. Rada przyboczna kom. rząd. gminy żyd. oświadcza się za rychłem wprowadzeniem ordynacji wyborczej, opartej na zasadach: powszechności, równości, tajności, bezpośredniości i proporcjonalności

II. Rada przybczna Gminy żyd. we Lwowie stwierdza, że jej dążenia do wprowadzenia demokratycznej ordynacji wyborczej do Gminy żydowskiej i jej prace przygotowawcze, tozące się w tym kierunku od przeszło roku obecnie mimo rozporządzenia ministerjalnego z 27 października 1925 w sprawie demokratyzacji Gmin żydowskich rozbijają się o stanowisko Ministerstwa W. R. i O. P. odmawiające Komisarzowi Rządowemu i Radzie przybocznej prawa zmiany ordynacji wyborczej do Gminy, a przyznające to prawo jedynie wybranym reprezentacjom Gminnym.

Wobec tego uchwala Rada przyboczna wybrać i wysłać delegację złożoną z WP. Komisarza i z trzech członków Rady do Warszawy, któraby przez osobistą interwencję u Rządu przy pomocy żyd. repr. parlamentarnej w najbliższym czasie wyjednała dla Komisarza i Rady przybocznej upoważnienie do uchwalenia zmiany ordynacji wyborczej i zapewnienie, że uchwalona ordynacja wyborcza zostanie zatwierdzona przez Władze.

III. Rada przyboczna Gminy żydowskiej uprasza Prezydjum, aby starało się o usunięcie zakazu Magistratu rozpisania wyborów do Gminy żydowskiej na wniosek jednostki nie zgodnie z postanowieniami ustawowymi, z pominięciem opinji ogółu żydowskiego i z pominięciem względów na dobro publiczne.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Książka o Jezusie -- po żydowsku.

Postać założyciela religji chrześcijańskiej magnetyzuje od dawien dawna poetów i dramaturgów. Prawie we wszystkich językach istnieją poezje i misterja o Jezusie W mózgu każdego poety wyłania się inna koncepcja i każdy naświetla indywidualnie postać Jezusa. Nie dziw więc, że i w żydowskiej literaturze znalazł się pisarz, którego znęcił ulubiony i tylekroć obrabiany temat i że napisał całą książkę o nim. Pisarzem tym jest M. J. Chaimowicz, żyjący obecnie w Ameryce. Książkę swą zatytułował „Dookoła Męża z Nazaretu“ i wydał w Nowym Yorku (wydaw. „Kultura“).

Jak nam współczesny pisarz żydowski przedstawił postać Jezusa? Co stanowi centralny problem jego powieści? Otóż musimy podkreślić, iż Chaimowicz starał się odzwierciedlić epokę, w której Jezus żył, zupełnie objektywnie i że pragnął nie tylko nakreślić sylwetkę „Męża z Nazaretu“, ale i podmalować tło, na które rzuca swą postać. Aby zainteresować czytelnika wprowadził autor całą galerję figur i poświęca im więcej miejsca, aniżeli właściwemu bohaterowi swej powieści.

Postacią, około której grupuje się właściwa akcja, jest uczuciowy, subtelny Jotam. Mieszkając na wsi, słyszy on ciągle o sławnym kaznodzieji i chociaż nie zgadza się z zasadami nauki, głoszonemi przez „Męża z Nazaretu“, boi się go przecież i czeka katastrofy.

Jotam jest jakby autorem, rzuconym na ekran przeszłości i w usta jego wkłada Chaimowicz różne refleksje historjozoficzne, które mógł wypowiedzieć jedynie człowiek — XX. wieku.

Musimy przyznać, iż autor pragnął jak najbardziej uplastycznić swe postacie i że przestudjował w tym celu sumiennie wszelkie źródła, jakie miał do dyspozycji, unikając w ten sposób łatwo się wkradających anachronizmów. Zapoznał się więc z Pontiusem Pilatem, Poppeą, Judą z Iskariotu i innymi. Lecz, aczkolwiek znać artystyczne ujęcie i dobrą intencję, postacie wypadły dość blado. Jakiś chłód wieje z książki Chaimowicza; autor włożył w swą książkę za mało uczucia i dlatego jego „powieść“ robi wrażenie djalogizowanego studjum naukowego. Daje się odczuć brak akcji. Chaimowicz starał się nawet powiązać pewną nicią erotyczną swój utwór, malując w jednym epizodzie miłość Jotama ku Poppei, ale choć ten epizod wypadł dość barwnie, zostaje tylko — epizodem.

Mimo wszystko czyta się powieść Chaimowicza z dużą dozą zainteresowania. Chcę się zobaczyć, jak żydowski pisarz przedstawił te tylekroć odmalowane postacie. Czy Judasz wygląda np. tak, jak Karol Hubert Rostworowski nakreślił go w swym znanym dramacie? I nie mylimy się; Żyd zupełnie inaczej ujął postać Judasza, aniżeli Polak. U Rostworowskiego jest Judasz kupczykiem, ma mały sklepik (ciągle się powtarza refren: „mam mały sklepik“) i jego zdrada jest poniekąd natury socjalnej. Według Chaimowicza, Juda z Iskariotu dlatego sprzedał Jezusa za trzydzieści srebrników, gdyż kochał się w Magdalenie (Mirjam z Migdalu). Przynajmniej tak się wydaje czytelnikowi bo autor zamglił obopólny stosunek Judasza i Jezusa i nie uwypuklił motywu zdrady, za mało uzasadniając go psychologicznie. Rostworowski zajął wobec tego problemu o wiele wyrazistszą postawę. Wogóle tkwi w utworze Chaimowicza zbyt wiele mglistości i tajemniczości; osoby nie występują żywo z ram powieści, lecz są bardziej podobne do cieni i są istotnie produktami wyobraźni poety. Jeszcze najplastyczniej naszkicowany jest Jotam. a po nim prym dzierży Poppea. —

Jak widzimy, autor więcej mówi o ludziach ówczesnych, aniżeli o właściwym bohaterze. Możliwe, że to jest tendencyjne. Ukazując nam ciągle postać Nazareńczyka jedynie z daleka, wytwarza Chaimowicz pewien kult dookoła jego osoby, opromienia go aureolą świętości. Jezus bardzo mało mówi w utworze pisarza żydowskiego; przeważnie milczy. Za to inni rozprawiają ciągle o nim.

Ponadto Chaimowicz naszkicował kilka obrazków rodzajowych i dał próbę analizy psychologji tłumu. Ulubionym jego środkiem artystycznym jest kontrast: impulsywnemu Chananji przeciwstawił mizegena Jotama; rzymskiemu arystokracie Pontiusowi Pilatowi rygorystycznego arcykapłana żydowskiego; skromnej i ascetycznej Magdalenie zalotnie-cyniczną Poppeę.

Wogóle należy utwór Chaimowicza sklasyfikować nie jako powieść, ale raczej obraz kulturalno-historyczny.

Prócz tego studjum znachodzimy w tym tomie, jeszcze maleńki szkic psychologiczny o Janie i Salome. Lecz i tu inaczej autor wykoncypował te dwie postacie. Jan jest u Chaimowicza anachoretą, przebywa na pustyni i zostaje na rozkaz Salome, która pała doń miłością zmysłową, uwięziony. Kilkoma mistrzowskiemi pociągnięciami odtwarza autor drgającą od krwi i zmysłów scenę erotyczną i każe Janowi tęsknić za pieszczotami Salome w momencie, gdy ta go opuściła i kazała go ściąć..

Szkoda, iż nie doszły do nas i inne książki Chaimowicza. W każdym razie musimy skonstatować, iż ma on wysokie aspiracje, dąży do oryginalności, a sama chęć już w tym wypadku każe go cenić. Jego „Mąż z Nazaretu“ nie jest arcydziełem; ale nie jest też tylko zwykłą pozycją bibljograficzną.

Benedykt Rosenzweig.

JULJUSZ WITKOWER.

Warjaci.

Warjaci, szaleńcy małego miasteczka
Błądzący uliczkami wiosny i zimy.
Pamiętam was jeszcze gdy byłem dzieckiem
Z za okien szklanej, lustrzanej witryny.

Wasze twarze pamiętam. włosy rozczochrane,
Z okruchem słomy świetnego śmietniska,
Pamiętam jednego, co był zakochany
I listy pomięte do piersi przyciskał.

Ludzie, niewiedzący co noc, co poranek,
Smutni wodonosze z wiadrami na plecach,
Każdy z was we mnie — Karol czy Janek —
Bojaźń i zachwyt pospołu wzniecał.

Nigdy nie odgadnę waszego żywota,
Nigdy wam nigdy niczego nie powiem,
W słońcu gorącem, śpiący u płota,
Z głową płonącą wam płynnym ołowiem.

Dumni cesarze we władczej purpurze:
W nędznych łachmanach cuchnących zgnilizną,
Kradnący z ogrodów kwitnące róże
Z wygnania tęskniący za swoją ojczyzną.

Ludzie żyjący w świecie bajecznym,
Weseli świetną w kolorach wstęgą,
Jeśli jest radość, to radość jest wieczną
A smutek jest wielką otwartą księgą.

O pyszni warjaci rąbiący drzewo
Na dachach niskich i dymnych chałup,
Kołysanki gałęźmi wonnego powiewu
Przed moim oknem chodzący pomnik!

O zmierzchu błądzący ulicami miasta,
Szepczący obce, nieznane mi słowa,
Jak olbrzym cień wasz nademną wyrasta
I pełznie po ścianach jak wielki owad!

Tołstoj i Mahatma Gandhi.

Donieśliśmy już, że były sekretarz Tołstoja, Paweł Birukow, wydał na podstawie archiwalnych badań listy Tołstoja do rozmaitych osobistości dalekiego Wschodu.

Książka ta okazała się pt. „Tołstoj i Wschód“. Najciekawsze są listy Tołstoja do Gandhiego, z których to listów przytoczymy następujące charakterystyczne szczegóły.

Gandhi założył w roku 1904 w miejscowości Fenix w południowej Afryce wedle planów Tołstoja osadę rolniczą. Na Gandhiego największy wpływ wywarło dzieło Tołstoja: „Królestwo Boże jest w was“. Gandhi wylicza sześć dzieł Tołstoja, których lekturę gorąco poleca a m. in. powyższe dzieło. Chociaż Gandhi z głęboką czcią odnosi się do Tołstoja, nie podziela jednakowoż jego politycznych poglądów. Gdy go w roku 1921 spytano, jakie osobiste stosunki łączyły go z Tołstojem, oświadczył Gandhi w swem czasopiśmie „Młode Indje“, że wiele Tołstojowi zawdzięcza. Gandhi wogóle pozostawał pod silnym wpływem Europy. Wszak przetłómaczył Ruskina i Platona, zna Thoreau, podziwia Mazziniego i czyta anglosaskiego myśliciela Edwarda Carpentera.

Do Tołstoja zbliżyło go najbardziej jego negatywne stanowisko wobec europejskiej cywilizacji. A wiadomo, że sami Europejczycy są najsurowszymi sędziami europejskiej kultury zbudowanej na obłudzie. Utwierdzony został w tem mniemaniu pod wpływem ostatniej wielkiej wojny europejskiej. „Ostatnia wojna“, oświadczył Gandhi, „odsłoniła szatańskie oblicze cywilizacji która panuje w Europie. Wszystkie prawa moralne zostały przez zwycięzców w imię cnoty podeptane. Niema kłamstwa, chociażby było ono jaknajbardziej haniebne, do któregoby się nie uciekano. U źródeł tych wszystkich zbrodni leży głównie egoizm. Europa nie jest chrześcijańską, gdyż bogiem jej jest pieniądz“.

Pod wpływem wojny światowej Gandhi skrystalizował te swoje poglądy, które jednakowoż w nim jeszcze wcześniej nurtowały. Jeszcze w roku 1906, gdy bawił w południowej Afryce, oskarża nowoczesną cywilizację jako „najczarniejszą epokę“, jako „stulecie cieni“. Dla Europy istnieje tylko materjalizm, a nie istnieje dusza. Dlatego zwraca się Gandhi przeciwko tym swoim rodakom, którzy chcieliby wypędzić Anglików z Indji, by zorganizować w Indjach nowoczesne państwo wedle europejskiego wzoru. „Oznaczałoby to przyswojenie sobie natury tygrysa bez tygrysa“. Wedle Gandhiego powinno się cywilizację ze Wschodu wypędzić. Dlatego Gandhi nienawidzi maszyny, a chciałby powrócić do Indji średniowiecznych...

Na tle tych poglądów mogło powstać zbliżenie się do Tołstoja, który także był bardzo surowym sędzią europejskiej cywilizacji.

—o-o—

Dalsze głosy prasy polskiej o Habimie.

Z pośród dalszych głosów prasy polskiej o występach hebrajskiego teatru „Habimah“ w Warszawie należy wymienić recenzję Kornela Makuszyńskiego w „Warszawiance“ i Adama Zagórskiego w „Przeglądzie Wieczornym“. P. Makuszyński pisze:

„Zawiodła mnie do tego teatru wielka ciekawość, jak też wygląda ten jedyny, zdaje się, na świecie, teatr hebrajski, mający nadzwyczajną reputację na którą weksel wystawił i podpisał sam Stanisławski. Kurtuazja, w sferze sztuki żadnych przesądów nie zna-

jąca, każe odrazu przyznać, że znakomity ten człowiek, wysławiający „Habimę", nie uczynił tego bynajmniej z jakichkolwiek przyczyn kompromisowych; jest to w istocie taetr tak wysokiej klasy, że należy o nim mówić z podziwem".

„Habimah" nie jest jedynym teatrem hebrajskim — jak pisze autor — choć jest pierwszym. W Palestynie istnieje, jak wiadomo, również teatr hebrajski. W dalszym ciągu czyni K. Makuszyński paralelę między znanymi sobie teatrami żydowskimi a „Habimą", i stwierdza:

„Teatr „Habima" stoi na zupełnie nowoczesnej wyżynie i stosuje u siebie wszystkie nowoczesne zdobycze reżyserskie i dekoracyjne. Reżyser tego teatru Wachtangow, należący do najgłośniejszych reżyserów w świecie teatralnym, pochodził, zdaje się, ze szkoły Reinhardta, a w metodzie niczem nie różni się od Stanisławskiego, do tego stopnia, że ten hebrajski teatr możnaby nazwać „sekcją hebrajską" jego teatru. Podobieństwo aż do złudzenia polega na tem, że gra oparta jest na zespole, a realizm wycyzelowany w najdrobniejszym szczególe pracą żmudną i jubilerską. Jest to w istocie świetne, zdumiewa precyzją, lecz raczej budzi tylko podziw, niż wzrusza".

Brak ducha kosztem maszyny reżyserji upatruje Makuszyński w wielu momentach sztuki. „Podziwia się mózg, nie czuje się głębokiego serca". Wrażenie to odnosi być może — jak pisze autor — widz, nie rozumiejący języka i nie wiedzący, czy sposób ujęcia odpowiada treści.

O „Dybuku" w inscenizacji Habimy pisze autor:

„W tłumie aktorów tego niezwykłego przedstawienia i wśród obcych nazwisk trudno mi się zorjentować; nie można jednak zapomnieć przejmującej sceny „kobiety rozpaczającej". Ta świetna aktorka, która rozpaczała, nazywa się Grober. Pokazem doskonałości w opracowywaniu szczegółów było trzech batlanów, którzy ze sceny mechanicznie odrobionej modlitwy, zrobili majstersztyk.

Przedstawienie to jest ze wszech miar ciekawe; najciekawszem zaś może jest wsłuchiwanie się w sędziwy język hebrajski. Dekoracje pospolicie uproszczone, kostjumy, w większości malowane, doskonałe".

P. Adam Zagórski pisze m. in.:

„Mówi się u nas z lada powodu o twórczości reżysera, ale jakże często bez sensu i bez prawa. Tu jednak słowo: twórczość! nie jest pustym komplimentem. Koszmarne typy żebraków z aktu drugiego mogła wyczarować tylko wielka fantazja. Tego zespołu kalek i potworków nie powstydziłby się Wiktor Hugo, a nawet Szekspir i Goya. Reżyser puścił ten świat dziwaczny, okropny, w ruch precyzyjnie pomyślany.

Grupował te twarze — wyrazy i harmonizował te głosy—wyrazy świetnie. To był sabat czarownic, a śmiech ich był jakąś mistrzowską polifonją...

Świetnie też były wydobyte wszystkie subtelności modlitewne aktu. I, w bóżnicy — i świetne tańce. Operowanie kontrastami scen doskonałe. Podkreślano wszystko, co potrzebne było do podkreślenia, by to pogranicze światów, wciąż w sztuce Anskiego ukazujące się i niknące, uświadomić widzowi..."

—o o—

Kronika literacka

50-lecie Hermana Strucka.

Dnia 6 marca br. skończył Herman Struck 50 lat. Graficy współcześni wiele mu zawdzięczają. Sławna jego książka „Die Kunst des Radierens" była dla całej młodszej generacji bardzo cennym przewodnikiem. Struckowi zawdzięcza bardzo wiele taki mistrz jak Corinth. Struck urodził się w Berlinie, zwiedził prawie cały świat, kilka lat przepędził w Holandji a następnie w Danji, której krajobraz znalazł w nim szczęśliwego tłómacza. Był też w Ameryce, gdzie oddawał się prawie wyłącznie portretowi. Słynna jest też galerja portretów stworzonych przez Strucka, a m. in. Hauptmana, Dehmla, Corintha, Uriego, Herzla i Einsteina. Wielkie zasługi ma też Struck w litografji, a książki, które wydawał razem z Herbertem Eulenbergem i Arnoldem Zweigem, pod względem graficznym przodowały w Niemczech. Od lat mieszka Struck w Palestynie, gdzie znowu oddaje się malarstwu. Niedawno przyjechał do Berlina i wystawił akwarele palestyńskie, które świadczą, że talent Strucka jest w pełni rozkwitu.

Pamięci zasłużonej kobiety

Pamięci blp. Estery Rubinstein, żony rabina i senatora wileńskiego, zmarłej przed rokiem, poświęcili jej współpracownicy i przyjaciele księgę pamiątkową pod redakcją Sz. L. Zitrona („Sefer Zikaron l'harabanith Esther Rubinstein" Kowec maamarin b'inwrith u'wjehudith neerach alj'dej Sz. Zitron — Wilno 1926). Estera Rubinstein była jedną z nielicznych w naszem społeczeństwie kobiet-działaczek społecznych, których praca obejmowała nietylko szczupłe kręgi lokalnej filantropji, lecz szeroką działalność społeczną. Choć z rodziny ściśle ortodoksyjnej, wykazywała Estera Rubinstein pełne zrozumienie dla potrzeb narodowych świeckich społeczeństwa żydowskiego. Była ona twórczynią pierwszego w gorusie gimnazjum hebrajskiego, jakie powstało we Wilnie. Dużo uwagi poświęcała wychowaniu hebrajskiemu, szczególnie wśród dziewcząt. Pracą swoją zaskarbiła sobie bardzo wielkie uznanie wśród społeczeństwa żydowskiego we Wilnie i to wśród wszystkich jego sfer. Księga pamiątkowa, w której zamieścili swe prace Nachum Sokołow, dr. Artur Hantke, Sz. L. Zitron, dr. Jakób Wygodzki, dr. Szabad, prof. Herman Struck i wielu innych jest pięknym hołdem, złożonym przez najbliższych współpracowników pamięci Estery Rubinstein.

Nadzwyczajny sukces 20-letniej francuskiej autorki

Najnowsza sensacja teatralna Paryża.

W Paryżu istnieje teatr młodych autorów, który narazie otworzył swój przybytek w postawionej w tym celu do dyspozycji wielkiej sali jednego z najpoczytniejszych dzienników paryskich „Journal". Do głosu w tym teatrze dochodzą najmłodsi, nigdzie nie grani, dla których wszystkie teatry stołeczne są na razie zamknięte. Najstarszy autor liczy lat zaledwo 25. Obecnie w teatrze „Journal" odegrano sztukę młodziutkiej Klaudji Dacille, a premjera ta była nadzwyczajnym trjumfem autorki.

Sztuka zatytułowana jest „Będziesz mnie kochał", a chociaż zawiera mnóstwo technicznych błędów, dzięki zwartości konstrukcji świadczy o wybitnym talencie młodej autorki, która jest studentką chemji w paryskiej Sorbonie. Młoda autorka posiada już dyplom aptekarski i w ciągu dwóch lat zdała cały szereg egzaminów wymagających zwykle 4-letniego studjum. Niedawno otrzymała nawet pierwszą nagrodę za jakąś naukową pracę.

Bohaterem dramatu Klaudji Dacill jest profesor uniwersytetu, w którym złośliwie języki chcą widzieć znanego profesora Sorbony. Uczony profesor żyje jak mnich i nienawidzi kobiet. Wtem wdziera się do tej surowej pustelni uczonego młoda lekkomyślna kobieta i wywraca cały porządek do góry nogami. Uczony zapomina o swoich obowiązkach, a chociaż nawet ojciec jego ukochanej przestrzega go przed zawarciem małżeństwa, bohater porzuca pracownię i naukę dla barwnej życia igraszki.

Powodzenie tej sztuki skłoniło Bernsteina, znanego dramaturga paryskiego, do tego, że zaprosił młodziutką autorkę do napisania sztuki dla jego teatru. W jednej chwili dotychczas nieznana studentka stała się sławną, a reporterom, którzy zaczęli ją nawiedzać, musiała ciągle o sobie opowiadać. I tak dowiedzieliśmy się, że sztukę tę napisała jeszcze przed trzema laty a więc teatr „Journal" wystawił sztukę 17-letniej autorki.

—•—

LUDWIK HELLER, znany dyrektor teatrów lwowskich a ostatnio dyrektor teatrów stołecznych, zmarł onegdaj w Warszawie.

W BERLINIE utworzyło się stowarzyszenie literatów p. n. „Grupa 1925, związek pisarzy", jednoczące pisarzy o dążeniach rewolucyjnych. Należą tu m. in. J. R. Becher, Al. Döblin, W. Haas, W. Hasenclever, Klabund, R. Leonhard, R. Musil, J. Roth Er. Toller, P. Westheim.

UKAZAŁA SIĘ KSIĄŻKA H. H. Houbena p. t. „Rozmowy z Heinem" (1,100 stron druku!).

WELLS przygotowuje wielką powieść o okultyzmie. Głównym bohaterem jest podobno Home, słynne medjum angielskie.

HR. KEYSERLING rozesłał ankietę na temat małżeństwa. Shaw rozpoczął odpowiedź od następujących słów: „Niema człowieka, któryby ośmielił się napisać prawdę o małżeństwie póki żyje jego żona..."

NOWE DZIEŁO D'ANUNZIA. Nowe dzieło d'Anunzia „Męczeństwo św. Sebastjana" wystawia obecnie teatr „Scala" w Medjolanie. Tytułową rolę gra Ida Rubinstein. Władze kościelne zabroniły katolikom uczęszczania na to widowisko, gdyż sztuka tam ma być obrazą uczuć chrześcijańskich. W dzień przed premjerą odbyć się ma w kościele Rafaela w Medjolanie nabożeństwo pokutne, na które zaproszeni zostali wszyscy katolicy.

GABRJEL D'ANNUNZIO napisał niedawno: „Wracam do swojej żony, którą opuściłem przed dwudziestu pięciu laty, w czasie kiedy byłem najbardziej rzucającym się w oczy Romeem na świecie. Wracam upokorzony i żałujący za grzechy, pragnąc zapomnienia. Wracam upokorzony, gdyż u szczytu sławy dałem się kochać kobietom. Wracam żałujący za grzechy, gdyż w wieku lat sześćdziesięciu patrząc wstecz, widzę szaleństwo i znikomość moich trjumfów. Zamiast żyć chlubnie wolałem używać swego genjuszu na prowokowanie miłości kobiet".

ŚLEPY AKTOR. Najnowszy zeszyt berlińskiego czasopisma „Das Theater" przynosi artykuł Lundquista o aktorze Józefie Weilenbecku, jednym z ostatnich mohikanów z teatru nadwornego w Meiningen. Aktor ten oślepł zupełnie, a jednak grał w ostatnich czasach główną rolę w „Chorym z urojenia" Moliera oraz stworzył kreację Shylocka.

„ENOCH ARDEN" JAKO SZTUKA FILMOWA. „Enoch Arden" przeniesiony został do filmu. Reżyserem jest Manfred Noa główny reżyser wytwórni „Gloria", a główne role odtwarzają Paul Wegener i Olga Czechowa.

ŚMIERĆ SIR SIDNEY LEEA. Sir Sidney Lee profesor angielskiej literatury na londyńskim uniwersytecie umarł niedawno w Londynie. Sidney Lee zasłynął jako badacz Szekspira i historyk zwłaszcza z epoki królowej Elżbiety. Najsławniejszem jego dziełem jest biografja Szekspira i dzieła o wpływie francuskiego renesansu na Anglję.

Ze sportu

PROGRAM ZAWODÓW MIĘDZYMIASTOWYCH KRAKOWA zapowiada się dzięki zapobiegliwości i inicjatywie kapitana związkowego p. inż. Rosenstocka nader obficie. Pierwsze zawody reprezentacyjnej drużyny Krakowa odbędą się w Budapeszcie w czasie jubileuszu związku węgierskiego w dn. 1 maja. W związku z temi zawodami rozegra prawdopodobnie drużyna krakowska też zawody z reprezentacją Bratisławy w dn. 2 maja. Tego samego dnia spotka się drugi garnitur krakowski z reprezentacją Górnego Śląska w Krakowie. Clou sezonu międzymiastowego stanowią — jak zawsze — zawody ze Lwowem w dn. 9 maja w Krakowie. Po ostatniem potrójnem zwycięstwie Krakowa i definitywnem zdobyciu puharu prof. Żeleńskiego, rozpoczną się obecnie zawody o wazę tego samego fundatora. W tym samym terminie spotkają się dalsze drużyny Krakowa z reprezentacją Bielska i Tarnowa. Dnia 30 maja zawita do nas reprezentacyjna drużyna Wiednia. Ze względu na bardzo pomyślny rezultat, jaki osiągnęła nasza reprezentacja w ostatnich zawodach we Wiedniu należy się spodziewać, iż Wiedeń przyjedzie do nas w najlepszym składzie. Druga drużyna krakowska gra tego samego dnia w Poznaniu. Po tym obfitym programie majowym następuje dłuższa przerwa w zawodach międzymiastowych i dopiero w dn. 19 września rozegra nasza reprezentacja zawody puharowe z Warszawą w Warszawie. Dwa razy wygrał Kraków, o ile i teraz Krakowowi się poszczęści pozostanie i warszawski puhar w Krakowie na stałe. W tym też terminie spotka się drugi garnitur Krakowa z reprezentacją Łodzi w Krakowie.

Program zawodów międzypaństwowych podamy w najbliższym czasie.

HAKADUR Z KRAKOWA I GARDONJA, HAZAIR I Ż. M. S. Z TARNOWA zostały przyjęte w charakterze członków zwyczajnych do krakowskiego związku piłki nożnej.

CRACOVIA gra w dn. 3 i 4 maja w Belgradzie na jubileuszu miejscowego klubu. W zawodach jubileuszowych wezmą udział najlepsze drużyny Czech, i Autsrji. Nagrodę stanowi dla zwycięzcy piękny złoty puhar.

CRACOVIA—MAKKABI. W niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 3 po poł. w parku sportowym K. S. Cracovia odbędzie się mecz towarzyski między drużynami piłkarskiemi Makkabi i Cracovii. Mecz ten będzie niejako próbą generalną i ostatnim przeglądem sił przed rozpoczynającemi się 14 bm. mistrzostwami.

W niedzielę przedpoł. o godz. 10 i pół spotkają się rezerwy Cracovii i Makkabi na boisku tej ostatniej.

Sąd apelacyjny odrzucił sprzeciw Dra Jana Badera

Akt oskarżenia prawomocny. — Rozprawa odbędzie się w kwietniu.

W dniu wczorajszym Dr Jan Bader, oskarżony o zabójstwo bł. p. Ludwika Marguliesa otrzymał decyzję sądu apelacyjnego. zapadłą na tajnej sesji dnia 3 bm. w sprawie jego sprzeciwu od aktu oskarżenia. Senat apelacyjny pod przewodnictwem prezesa Woltera, a przy udziale nadradców Dra Markiewicza i Ajdukiewicza odrzucił sprzeciw Dra Badera i orzekł, że na podstawie wyników śledztwa obwiniony jest dostatecznie podejrzany o zarzuconą mu zbrodnię zabójstwa. Na podstawie par. 222 i 224 procedury karnej służy obwinionemu prawo przedstawienia uzupełniających wniosków dowodowych celem bliższego zbadania okoliczności służących do obrony, które sąd orzekający rozpatrzy i załatwi na rozprawie. Również kwestia kwalifikacji czynu musi być pozostawiona ocenie trybunału orzekającego, gdyż sąd apelacyjny mógłby rozpatrzyć tę kwestię tylko wówczas, gdyby ze zmianą kwalifikacji czynu zaszła niewłaściwość sądu (np. gdyby oskarżony zarzucił. że czyn jego winien być sądzony przez Trybunał przysięgłych), co w danym wypadku niema miejsca.

Wobec tego załatwienia sprzeciwu akt oskarżenia przeciw Dr. J. Baderowi o zbrodnię zabójstwa stał się prawomocnym, a rozprawa odbędzie się prawdopodobnie z początkiem kwietnia br. przed Trybunałem orzekającym sądu okręgowego karnego w Krakowie. Przewodniczący rozprawy będzie wyznaczony w nadchodzącym tygodniu z pośród członków senatu II-go, w skład którego w chodzą sędziowie: Dr. Morus Drożdzikowski, Dr. Kaczmarski i Dr. Lizak.

Cztery samobójstwa żołnierzy w ciągu tygodnia w Krakowie!

Samobójstwa w szeregach wojskowych, jakie od kilku dni zachodzą w Krakowie poczynają przybierać zastraszające rozmiary. Dziś przychodzi nam zanotować czwarty z rzędu w bieżącym tygodniu wypadek samobójstwa żołnierza. Tym razem w 75 pułku piechoty. Rzeczą władz wojskowych jest sprawę tę wyświetlić i czem rędzej dać wyjaśnienie zaniepokojonej opinji publicznej.

Wczoraj rano zginął śmiercią samobójczą Wiktor Czaja, przebywający od dłuższego czasu w zamkniętej izbie szpitalnej w 75 pp. Desperat zażył większą dawkę opjum, wskutek czego popadł w omdlenie, z którego się już nie obudził. Czaja miał po wyzdrowieniu iść do więzienia za różne przestępstwa. Zostawił on list, w którym podaje, że przyczyną samobójstwa nie są względy służbowe, lecz własna jego przeszłość.

KRONIKA

Kraków, 7 marca

Wiec posłów Sjon. Partji Pracy „Hitachdut“

Dziś w niedzielę, o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w wielkiej sali kahału przy ul. Krakowskiej wiec poselski członków frakcji „Hitachduth“ w Kole Żydowskiem. Referować będą posłowie: Heller, Lewinson, Dr Kopel Schwarz i Dr Silberschein

—o-o—

— **Z LIGI DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY.** W poniedziałek, 8 bm., o godzinie 7.30 wiecz., odbędzie się w lokalu Stradom 15 posiedzenie pełnego Zarządu oraz komisji kontrolującej z porządkiem dziennym: Sprawozdanie z akcji werbunkowej; Akcja pesachowa; Akcja kulturalna i uświadamiająca Ligi; Wnioski i ewentualia. Ze względu na ważność spraw wzywa się wszystkich członków o niezawodne i punktualne przybycie.

— **WYBORY NA ZJAZD AKADEMIKÓW SJONSKICH W KRAKOWIE** zostały przesunięte na niedzielę 14 marca 1926 od godziny 4—9 pop. Wybory odbędą się w lokalu Przedświt-Haszachar przy ul. Stradom 15. Tamże codziennie między 7.30—9 wiecz. można składać listy kandydatów, ale najpóźniej do czwartku, dnia 11 bm. włącznie. Listy później zgłoszone nie będą uwzględnione.

— **ODCZYT POSŁA Dra SCHIPPERA** pt. „Idea poświęcona w historji i literaturze żydowskiej“, który odbędzie się dzisiaj w „Astorji“ (Dietlowska) o godzinie 7 wiecz., wzbudził żywe zainteresowanie w kołach inteligencji żydowskiej. Pos. Schipper uchodzi bowiem słusznie za znakomitego znawcę literatury i historji żydowskiej. Jego praca w tej dziedzinie odznaczają się wielką wnikliwością i dużym polotem. Ostatnie dzieło o „Teatrze żydowskim“ jest prawieże podstawowem w tej dziedzinie.

— **POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ KOMISARZA RZĄDU.** We czwartek 11 bm. o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w sali konferencyjnej magistratu posiedzenie Rady przybocznej. Porządek dzienny obejmuje sprawozdanie komisarza rządu z dotychczasowej działalności oraz wydanie opinji o projekcie budżetu miejskiego na rok 1926.

Jak wiadomo, zwołane przed kilku tygodniami posiedzenie Rady przybocznej nie doszło do skutku z powodu braku kompletu. Na posiedzenie to nie przyszli bowiem ani socjaliści, ani endecy.

— **POPIS ŻYD. TOWARZYSTWA GIMNASTYCZNEGO W KRAKOWIE,** który odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 10.30 przedpołudniem w teatrze „Bagatela“, przedstawi wyniki całorocznej pracy tego towarzystwa. W popisie wezmą udział dzieci, uczenice, panie oraz chłopcy i panowie pod kierownictwem pp. Kahanego, Redera, Rubinsteina i Teppera. — Pozostałe bilety nabyć można w firmie Wurm i Herzog, Grodzka 42 oraz w Ż. T. G. Skawińska 2, codziennie od godziny 7.30—8.30 wieczór.

— **EGZAMINY DOJRZAŁOSCI DLA EKSTERNISTÓW,** którzy zamieszkują lub uczęszczali ostatnio do wyższych klas gimnazjalnych w okręgu szkolnym krakowskim, odbywać się będą przed państwową komisją egzaminacyjną w Krakowie w dwu okresach: na wiosnę w czerwcu i zimą w miesiącu lutym. Podania o dopuszczenie do tych egzaminów w terminie wiosennym należy składać w kuratorjum najdalej do 15 marca, zaś w terminie zimowym najdalej do 15 listopada. Bliższe warunki ogłoszone są w gimnazjach.

— **REDUKCJA POCIĄGÓW.** Dyrekcja kolei państwowych komunikuje: Na czas od 15 marca do 14 maja br. włącznie wstrzymuje się w tutejszym okręgu bieg pociągów pasażerskich: Pociąg pospieszny Nr. 409, przyjeżdżający do Krakowa z Poznania i Katowic o godzinie 5 min. 58. Pociąg pospieszny Nr. 410, odjeżdzający z Krakowa do Katowic i Poznania o godz. 22 min. 20. Pociąg osobowy Nr. 29 odjeżdzający z Krakowa do Lwowa o godzinie 23 min. 20. — Pociąg osobowy Nr. 30 przyjeżdżający do Krakowa ze Lwowa o godzinie 9 min. 45.

— **SPĘD I CENY KONI NA TARGU W KRAKOWIE** przy ulicy Zabłocie w dniu 2 marca br. był następujący: Spędzono ogółem 356 koni, płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 350 do 700 zł., za konie pociągowe ciężkie od 350 do 600 zł, za konie pociągowe lekkie od 80 do 250 zł., za konie rzeźne od 20 do 100 zł. Ze spędzonych sprzedano na rzeź miejscową 20 sztuk. Popyt był mały, tendencja jednolita.

— **GŁOSNA ROZPRAWA O NADUŻYCIA W IZBIE KONTROLI PANSTWA W KRAKOWIE** rozpocznie się jak wiadomo, we czwartek dnia 11 bm. w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed Trybunałem orzekającym. Odpowiadać będą przed sądem b. prezes krakowskiego oddziału Najwyższej Izby Kontroli Państwa Lasiński i b. kasjer Biliński, obaj oskarżeni o zbrodnię sprzeniewierzenia pieniędzy skarbu państwa. Rozprawie przewodniczyć będzie prezes sądu okręgowego Pelc, a wotować będą sso. Dr. Lizak i sso. Kraus. Wstęp na tę sensacyjną rozprawę, która potrwa przeszło tydzień, dozwolony będzie pubiczności wstęp wyłącznie za biletami, które w liczbie 100 wydawać będzie kancelarja prezydjum sądu w poniedziałek.

— **OBŁAWA.** Organa tutejszej policji przeprowadziły dnia 5 bm. większą obławę w związku z różnemi kradzieżami, w czasie której przytrzymano 9 podejrzanych i poszukwanych osobników.

— **NIESZCZĘSLIWY WYPADEK.** Wczoraj na III-cim moście na Wiśle doznał złamania nogi 33-letni Wojciech Onyszko, flisak podczas schodzenia z bulwaru nad brzeg Wisły. Lekarz pogotowia przewiózł nieszczęliwego do szpitala św. Lazarza.

— **KRADZIEŻE STRYCHOWE.** Organa policji aresztowały dnia 6 bm. za różne kradzieże strychowe Leona Klimka (lat 32) ślusarza zamieszkałego przy ul. Augustyańskiej 43, zaś za współudział w dokonanych kradzieżach Agnieszkę Belinę, kochankę Klimka, zam. przy ul. Starowiślnej 43, Katarzynę Grzegorczyk, prostytutkę i Marję Latoś zam. przy ul. Kobierzyńskiej l. 48. Zekwestjonowano u aresztowanych wielką ilość bielizny znaczonej różnemi monogramami. Część bielizny skradzionej przed kilku dniami rozpoznał Jakób Klimas zamieszkały przy ul. Salinarnej l. 25 jako swoją własność. Większą ilość bielizny zdeponowano w urzędzie pod Telegrafem, gdzie psozkodwan oglądać mogą każdego dnia między godz. 9—10 rano. Sprawców odstawiono do więzienia przy sądzie karnym.

Na szkodę Henryka Mayera, zam. przy ul. Starowiślnej l. 34, skradziono dnia 4 bm. ze strychu, na który sprawcy dostali się przez otwór w dachu, większą ilość bielizny znaczonej literami F. S. wartości 700 zł. Na szkodę Karola Boczara zam. przy ul. Krowoderskiej l. 39 skradziono dnia 5 bm. w godzinach popołudniowych ze zamkniętego strychu, na który sprawcy dostali się przez oderwanie skobli przy drzwiach ibeliznę męską i damską wartości 170 zł.

— **KRADZIEŻ W STUDJUM ROLNICTWA.** Czesław Pawłowski, student wydziału rolniczego, zam. przy ul. Kujawskiego l. 15, doniósł, że dnia 5 bm. między godz. 10 a 11-tą skradziono mu ze szatni (niezamkniętej) w gmachu studjum rolniczego przy Al. Mickiewicza futro bronzowe wartości 600 zł.

— **UJĘCIE SPRYTNEJ OSZUSTKI.** Policja krakowska aresztowała dnia 5 bm. Olgę Abinę Marszałek z Nowej Wsi (Czechosłowacja), bez stałego miejsca zamieszkania, jako poszukiwaną za kradzież, a ponadto za szereg oszustw popełnionych na terenie Krakowa. Oszustw dopuszczała się Marszałkowa w ten sposób, że wyłudzała od łatwowiernych kwity bagżowe i podejmowała bagaż, poczem się ulatniała, jak również wyłudzała świadectwa od służących pod pozorem dania im posady, której nie miała. Marszałkową odstawiono do aresztów sądowych, zaś dalsze dochodzenia prowadzi ekspozytura śledcza, która przyjmuje zgłoszenia poszkodowanych.

— AMATOR DROBIU. Ryszard Ring, zam. przy ulicy Rakowickiej l. 43, doniósł, że w nocy z 4 na 5 bm. skradziono mu ze zamkniętej stajni 10 kur i 2 indyki, wartości 150 zł.

— ZE ZAKŁADU XX. LUBOMIRSKICH przy ulicy Rakowickiej wydalił się Józef Karamański (lat 20) rodem z Bielan, który zabrał przytem różne części garderoby męskiej na szkodę innych zajętych w tym zakładzie robotników, łącznej wartości około 200 zł.

— WYDALIŁ SIĘ Z DOMU. Wincenty Pietryka, zam. przy ul. Gertrudy 16, zgłosił o wydaleniu się z domu w dniu 2 bm. swego syna lat 14 liczącego, który do dnia 5 bm. do domu nie powrócił.

—o-o—

— ODCZYT SENATORA POSNERA. W niedzielę dn. 7 bm. o godz. 4 popołudniu odbędzie się na Uniwersytecie w sali Kopernika odczyt senatora Stanisława Posnera tp.: „Międzynarodowe konferencje ekonomiczne".

—o-o—

—o-o—

—o—

— ZEBRANIE AKADEMIKÓW SJOŃSKICH. W poniedziałek o godzinie 7½ wieczór odbędzie się zebranie akademików sjońskich w lokalu org. Przedświt Hasrachar, Stradom 15. Na porządku dziennym Wybory na zjazd akademicki.

Komitet organizacyjny uprasza wszystkich kolegów o niezawodne przybycie.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś w niedzielę 7 bm. 2 przedstawienia z udziałem p. Idy Kamińskiej i p. Zygmunta Turkowa.

Popołudniu o g. 3'35 „Bóg zemsty" Sz. Asza, wieczorem „Rzeź" (die Szhite) J. Gordina.

— TEATR MARJONETEK. Dziś w niedzielę o 11 przedpoł. i 3'30 popoł. w Teatrze Marjonetek Św. Jana 6, przedstawienia znakomitej, wesołej sztuki: „Jak Kajtuś z djabłów zakpił". Teatr Marjonetek uchodzi słusznie za najlepszą, najodpowiedniejsza rozrywkę dla młodzieży. Ceny miejsc od 70 gr do 1.50.

— BERTA KIURINA, słynna śpiewaczka opery wiedeńskiej, po swych trjumfach w Londynie wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we czwartek, 11 bm. w Starym Teatrze. Koncert ten wywołał w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie.

— SEWERYN EISENBERGER, znakomity pianista, którego każdorazowe pojawienie się na estradzie koncertowej w naszem mieście jest entuzjastycznie witane, wystąpi w Krakowie w sobotę, 13 bm. z bogatym programem.

— KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, (rynek gł. A—B l. 39). Poniedziałek, 8 bm. Adam Polewka: „Ludzie którzy holują słońce"; wtorek, 9 bm. prof. Uniw. Dr Witold Wilkosz: „Irracjonalizm myśli dzisiejszej"; środa, 10 bm. Jarosław Janowski i Jalu Kurek: „Wieczór teatru i kina"; czwartek 11 i piątek, 12 bm. red. Konstanty Srokowski: „Ewolucja komunizmu w Rosji"; sobota, 13 bm. prof. B. Hamel: „Proust le renovateur. Pocz. o godz 7 wiecz.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Przyjaciele"; wiecz. „Intryga i miłość".

Poniedziałek: „Intryga i miłość".

TEATR ŻYDOWSKI, UL. BOCHEŃSKA.

Niedziela: pop. „Bóg zemsty"; wiecz. „Rzeź" (die Szhite).

BAGATELA

Niedziela: pop. i wiecz. Występ „Semafora".

Poniedziałek: „Wieczór recytatorski" Kazimiery Rychterówny.

OPERETKA

Niedziela: pop. i wiecz. „Dajemy trzy rewje".

Poniedziałek: „Dajemy trzy rewje".

TEATR MARJONETEK

Niedziela: o godz. 11 przedpoł. i o godz. 3'30 popoł. „Jak Kajtuś z djabłów zakpił".

Wesoły kącik

W pociągu Praga—Budapeszt.

— Przepraszam pana, co ma oznaczać ta wielka j e d y n k a na pańskiej kamizelce?

— Wie pan, jadę do Budapesztu, a tam podobno każdy d r u g i człowiek jest podejrzany.

Młoda wdowa.

Pan, poszukujący pokoju, puka do drzwi. Otwiera stara kobieta o pomarszczonej twarzy. „Czytałem w gazecie, że tu jest pokój do wynajęcia u młodej wdowy". — „Tak jest, to u mnie". — „Przecież pani jest starą kobietą". — Tak ale młodą wdową, bo mąż mój umarł przed ośmiu dniami."

A jeżeli nawet?

— Z Micią Gargulską chcesz się żenić? Pół Grybowa miało z nią romanse!

— A jeżeli nawet? — Jaki wielki jest cały Grybów?

Z sali sądowej.

O NAMAWIANIE DO FAŁSZYWYCH ZEZNAŃ.

Józef Rozumek, gospodarz z Przewozu zasądzony został przez sąd okręgowy karny w Krakowie na 3 miesiące więzienia za to, iż w styczniu 1925 r. namawiał Mateusza Kardasa, by zataił przed sądem, iż winnym zabójstwa popełnionego na gospodarzu Wyżdze jest syn jego Stanisław Rozumek. Wskutek odwołania oskarżonego, sprawę rozpatrywał wczoraj trybunał apelacyjny. Stwierdzonem zostało, że Mateusz Kardas w krytycznym czasie był współobwinionym w sprawie o zabójstwo Wyżgi, a nie świadkiem. Trybunał apelacyjny wydał wyrok uwalniający J. Rozumka od winy i kary. Przewodniczył sso. Pattak, wotowali sso. Horski i sso. Kraus, oskarżał prok. Michałowski bronił adw. Dr Schwarzbart.

PRZESTROGA DLA KUPCÓW

Dnia 9 stycznia br. zgłosił się przyzwoicie ubrany młodzieniec u jednego z krakowskich kupców, przedstawił się jako Mordka Rappaport, komiwojażer firmy Rotbard z Warszawy i zaofiarował temuż kupcowi do nabycia towary optyczne, przyczem nadmienił, że firma Rotbard przedsiębiorstwo swoje likwiduje i wyjeżdża do Palestyny, a ze względu na to pragnie reszty towarów swoich pozbyć się za umiarkowaną cenę. Kupiec B. E. znał firmę Rotbard z którą poprzednio stał w stosunkach, a gdy mu Rappaport zaprezentował kartę firmową (wizytówkę) tejże firmy, nie miał żadnych wątpliwości, zwłaszcza, że Rappaport okazał znajomość fachową z dotyczącej branży, tudzież znajomość stosunków panujących we firmie Rotbard. Polegając na tem, nabył kupiec pewną ilość towarów. Niebawem atoli okazało się, że Rappaport okradł firmę „Record" w Warszawie i że sprzedane przezeń towary pochodziły właśnie z tej kradzieży. W następstwie tego prokuratura oskarżyła pana B. E. o kupno rzeczy kradzionych i to z wiedzą, iż one pochodziły ze zbrodni (par. 185 i 186 a uk.) Oskarżony bronił się dobrą wiarą, podkreślił, że Rappaport legitymował się kartą firmową Rotbarda, że transakcji dokonano jawnie, wobec licznych świadków, że na zakupiony towar wziął ostemplowane pokwitowanie na firmowym druku Rotbarda, oraz że wedle zwyczajów handlowych karta firmowa legitymuje dostatecznie komiwojażera. Tłumaczenie się oskarżonego potwierdził wywiadowca PP. słuchany jako świadek. Obrońca adw. Dr S. Gottlieb wprowadził dowód z prezesa stowarzyszenia kupców na okoliczność, że wedle zwyczaju handlowego legitymację Rappaporta należało uznać za wystarczającą. Sąd dowodu tego nie dopuścił, a sso. Stuber zasądził oskarżonego za przekr. par. 427 (kupno rzeczy podejrzanych) na 25 zł, motywując wyrok tem, że należało od Rappaporta zażądać pełnomocnictwa. Obrońca zgłosił odwołanie.

Rozpowszechniajcie Nowy Dziennik

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

UCIECHA: „Pat i Patachon, weseli młynarczykowie".

WANDA: „Cud wilków".

NOWOŚCI: „Gdy się miłość kończy" i „Zomeczek na urlopie".

REDUTA: „Tajemnica klubu Savoy" i „Zigotto" komendja.

PROMIEŃ: „Dzwonnik z Notre Dame".

MUZEUM: „Pat i Patachon w komedji 6-cioaktowej Narzeczona z Australji".

„Wpadunek" Tristana Bernarda

czyli — jak źle być popularnym.

Znany dramaturg paryski Tristan Bernard jest może jednym z najpopularniejszych ludzi w Paryżu, a popularność swoją zawdzięcza nietyle swoim dramatom, ile dowcipom i bon mots, które sypie jakby z rogu obfitości. Ale ostatnim razem haniebnie wpadł dzięki swemu rozwiązłemu językowi. Oto zgłasza się do niego reporter jakiegoś dziennika i pyta się go nie o filozofję, nie o poglądy polityczne, tylko najzwyklej w świecie, jaka jest jego najulubieńsza potrawa. Tristan Bernard, nie namyślając się długo, odpowiada: karpie gotowane w winie czerwonem. Rozumie się, że na drugi dzień przyniosła to gazeta, tak, że „tout Paris" dowiedział się jaka jest najulubieńsza potrawa Tristana Bernarda. Tego samego wieczora zaprasza go znajoma dama i częstuje go karpiami gotowanemi w czerwonem winie. Na drugi dzień zaprasza go inna, na trzeci dzień to samo i tak w krąg przez kilka tygodni podawają Tristanowi Bernardowi tylko karpie gotowane w czerwonem winie. Tak drogą więc i kosztowną okazała się popularność, a kto wie, czy Tristan Bernard w cichości duszy nie żałuje swej olbrzymiej popularności, którąby chętnie odstąpił za inną jakąś potrawę, a nie za karpie gotowane w winie.

Z giełdy

Kraków, 6. 3. Dolar nieoficjalnie był dziś nieco słabszy 7.77—7.78, w obrotach międzybankowych 7.75—7.79. Bank Polski płacił nadal 7.58 za gotówkę a 7.61 za czeki.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 5 b. m. (PAT) **Waluty:** Belgja 3467 Holandja 3·6·24 Londyn 37·91 Nowy Jork 7·58, Paryż 27·63, Praga 23·[illegible], Szwajcarja 149·58, Wiedeń 107·23. Włochy 30·6[illegible]

Akcje: Bank Małopolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·13, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·05,- Puls 0·47, Wild —·— Cegielski 7·40, Parowozy 0·21 Zawiercie 8·50. Zegluga 0·08, Polska nafta 0·42, Siła i Światło 0·16, Chmielów 0·[illegible]0 Starachowice 1·13, Pocisk 0·60 Zieleniewski 9·75, Zyrardów 8·50 Chodorów 4·—

Papiery państwowe: [illegible]% pożyczka konwersyjna 48½, 5% pożyczka konwersyjna 100, pożyczka dolarowa w ort. 6[illegible]·—, w ziotych [illegible]7[illegible]·50, pożyczka kolejowa 120

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 5 b. m. (PAT) Zyto 19·25—20·25 — Pszenica 36·.0—38 .0. — Jęczmień 19·00—20·00. — Jęczmień wyborowy —. - 22·75 -. — Owies 20·0 .—21 00 Mąka żytnia 70% 31·25—32·25. — Mąka żytnia 65% 32·75—33·8 . -- Mąka pszenna 60% 57·50—60·50 — Otręby żytnie 1[illegible]·50—14·50.—Otręby pszenne 15·75—16·75

Giełda zurychska

Zurych, 6. 3 PAT. Paryż 18.80, Londyn 25.24, Nowy Jork 5.19.5, Belgja 23.60, Włochy 20.85 Hiszpanja 73.25, Holandja 208.25, Berlin 1.23.7, Wiedeń 73.22, Sztokholm 139.40, Oslo 110.87, Kopenhaga 134.35, Sofja 375, Praga 15.39, Warszawa 65, Budapeszt 0.72.8 Białogród 9.16.5, Ateny 7.40, Konstantynopol 2.70. Bukareszt 2.27.5, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 209.50. Tendencja spokojna.

Giełda londyńska

Londyn, 6. 3 PAT. Radjo. Nowy Jork 4.85 7/8, Holandja 12.12, Francja 134.25, Belgja 106.95, Włochy 121, Niemcy 20.40, Szwajcarja 25.24.5, Hiszpanja 24.47, Danja 18.75.5 Szwecja 18.12, Norwegja 22.82.5, Helsingfors 192.75, Praga 163.93.

Giełda paryska

Paryż, 6. 3 PAT. Radjo. Londyn 134.50, Nowy Jork 27.69, Belgja 125.60, Hiszpanja 390, Włochy 111.25, Szwajcarja 532, Danja 719, Holandja 1110, Norwegja 593 Szwecja 738, Rumunja 11.95, Niemcy 659.

Odpowiedzi redakcji.

A. E. KRAKÓW: Nie nadaje się.

M. W.: „Wiadomości Literackie", Warszawa, ul. Boduena 1 m. 2; „Gazeta Literacka" Kraków, ul. Zybilkiewicza 10/14.

ESPERANTO: Leo Turno: Kompletny podręcznik do nauki Esperanta. Do nabycia w księgarniach lub u autora: Leop. Dreher. Kraków, Starowiślna 37.

Wstępna konferencja państw, które podpisały układ locarneński

Londyn, 5. 3 PAT. W swojem wczorajszem przemówieniu Chamberlain oświadczył, iż dziś rano odwiedził go ambasador niemiecki w Londynie i oznajmił mu, iż rząd Rzeszy pragnie aby przed rozpoczęciem właściwych narad Rady, odbyto w Genewie rozmowy przedwstępne, w których wzięłyby udział oprócz przedstawicieli Niemiec i Wielkiej Brytanj, przedstawiciele wszystkich tych państw które podpisały układ locarneński. Minister przyjął tę propozycję ambasadora Niemiec z dużem zadowoleniem, sądząc również, że takie przedwstępne rozmowy wszystkich państw, które podpisały układ zawarty w atmosferze przyjaźni stworzy taką samą niewątpliwie atmosferę tak, że przedwstępna dyskusja na terenie Genewskim ma bezwzględnie żywotne znaczenie dla całej sprawy.

Londyn, 5. 3 PAT. Baldwin oświadczył że niema istotnie żadnej różnicy poglądów pomiędzy Chamberlainem a innymi członkami gabinetu.

Rezolucja ang. unji Ligi Nar.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 5 3 (L) Egzekutywa angielska Unji Ligi Narodów powzięła dziś rezolucję domagającą się, by na najbliższej sesji Ligi załatwiono jedyną sprawę przyjęcia Niemiec, i by pominięto zupełnie sprawę powiększenia ilości miejsc stałych w Radzie Ligi.

Niemcy nie godzą się na kompromisy

Wiedeń, 5. 3 PAT. N. Fr. Presse donosi z Berlina z kół rządowych, że rząd niemiecki nie przyjmie propozycji kompromisowej, polegającej na tem, że natychmiast po przyjęciu do Rady Ligi Nar. Rada odbędzie natychmiast nowe posiedzenie i przyzna Polsce niestałe miejsce w Radzie. Dla rządu niemieckiego istnieje tylko jeden jedyny możliwy do przyjęcia kompromis a mianowicie, że Rada wybierze komisję, która ma zbadać poszczególne państwa co do przyjęcia do Rady Ligi nar. i przedłożyć następnie Radzie sprawozdanie we wrześniu.

Dalej donosi N. Fr. Presse, że po przyjęciu Niemiec do Rady Ligi nar. kanclerz Dr Luther wygłosi odpowiedź przywitalną w języku niemieckim.

Organ Mussoliniego przeciw Locarnu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rzym, 5. 3 (D) Oficjalny organ Mussoliniego „Popolo di Roma" zamieszcza dzisiaj znamienny artykuł, atakujący w ostry sposób układy zawarte w Locarno i ich późniejsze naśladownictwa. Dziennik faszystowski twierdzi, że żadne z państw, które zawarły umowy locarneńskie, nie ma zamiaru wprowadzić ich w życie.

Wyjazd Benesza do Genewy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 5. 3 (D) Późnym wieczorem wyjechał stąd minister Benesz do Genewy. Ponieważ obawiano się zamachu policja podjęła wszelkie kroki ostrożności. Miejsce i czas odjazdu ministra trzymane były do ostatniej chwili w ścisłej tajemnicy. Do dworca kolejowego nie dopuszczono nikogo. Dzięki tym środkom wyjazd Benesza nie został zakłócony żadnym incydentem.

Premjer Skrzyński w Paryżu

Paryż, 5 3. PAT. Przybył tu prezes Rady ministrów Skrzyński powitany na dworcu przez ambasadora Chłapowskiego w otoczeniu ambasady i przedstawicieli protokołu dyplomatycznego.

Niemcy już odjechali

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 5. 3 (T) Dziś wieczorem wyjechała do Genewy delegacja niemiecka.

Smutne położenie ludności żydowskiej w Rumunji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt, 6. 3 ŻAT. Na ostatniem posiedzeniu parlamentu rumuńskiego poseł rabin Cyrelsohn wygłosił przemówienie, w którem ostro napiętnował antyżydowską politykę rządu rumuńskiego. M. in. powiedział: Rząd ponosi całkowicie winę za ostatnie ekscesy na uczelniach rumuńskich.

Mówca skreślił na podstawie licznych faktów smutne położenie ludności żydowskiej w Rumunji. Studenci nacjonalistyczni w biały dzień napadają bez żadnych przeszkód na przechodniów żydowskich, bijąc ich do utraty przytomności. Liczne sklepy i domy żydowskie zostały zdemolowane, dziesiątki synagóg i cmentarzy uległo profanacji.

Poseł Cyrelsohn domagał się powołania specjalnej komisji śledczej dla zbadania okropnych gwałtów nacjonalistycznych studentów.

Szykany medyków żydowskich

Bukareszt, 6. 3 ŻAT. Parlament rumuński uchwalił projekt ustawy, na mocy której przyznaje senatom akademickim prawo wykluczenia z zakładów anatomicznych studentów Żydów, jeśli nie dostarczą przepisanej ilości trupów żydowskich do klinik uniwersyteckich.

Nie było rokowań o przedłużenie opcji Bankers Trustu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 3. (Ln) W kołach zbliżonych do min. skarbu zaprzeczają informacjom, podanym przez niektóre pisma stołeczne, jakoby z Bankers Trustem zostały nawiązane rokowania celem przedłużenia terminu opcji w sprawie dzierżawy wzgl. zastawu monopolu tytoniowego.

Równocześnie zwracają uwagę na wiadomości podane przez niemiecką Tel. Union, która rozesłała do prasy wiadomości pochodzące rzekomo z dobrze poinformowanych źródeł, jakoby zabiegi rządu polskiego o uzyskanie pożyczki amerykańskiej wzgl. angielskiej były bez rezultatu. Wiadomości te nie odpowiadają prawdzie a mają na celu poderwanie kredytu dla Polski w momencie obrad obecnej sesji Ligi narodów.

Po katastrofalnym wybuchu w Pradze

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Praga, 6. 3. (D) W związku z katastrofalnym wybuchem, jaki miał wczoraj miejsce w stolicy, aresztowano trzech oficerów. Doszło dziś również do starcia między posłem komunistycznym Harrym, który zaatakował ministra wojny Gajdę, krzycząc doń: To ten wasz przeklęty militaryzm jest winien wszystkiemu!

Szkodę obliczoną na 3½ miljona k. cz. zapłaci rząd. Wszystkie koszary jakie dotąd mieszczą się w mieście zostaną przeniesione na peryferje miasta.

Pewne towarzystwo filmowe, które zamierzało sfilmować obraz zniszczenia na miejscu katastrofy, zostało pociągnięte do odpowiedzialności z powodu zbrodni zdrady stanu i wyszydzanie nieszczęścia. Folm został skonfiskowany.

Napad hakatystów gdańskich na polskich urzędników

Gdańsk. 5 3. PAT. Wczorajsza Baltische Presse" donosi o brutalnym napadzie hakatystów gdańskich na 2 urzędników komisarjatu gener. Rzeczypospolitej polskiej. Urzędnicy ci jechali w większem towarzystwie pociągiem z Gdańska do Polski. Jadący tymsamym wagonem trzej Niemcy oburzeni dźwiękiem mowy polskiej obrzucili Polaków wyzwiskami i obelgami. Interweniująca na żądanie Polaków policja stwierdziła, że napstnikami byli studenci politechniki. „Baltise Presse" podkreśla, że prowokacja ta pociągnie za sobą zwykłe w tych wypadkach następstwa.

Zwrot na giełdzie nowojorskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 5 3. (D) W sytuacji giełdowej zaszła dziś gruntowna zmiana. W przeciwieństwie do dwóch ostatnich dni, w których zaznaczyła się niebywała zniżka wszystkich papierów, nastąpiła dzisiaj zwyżka, dochodząca niekiedy do 40 procent wartości papierów. Obroty były bardzo znaczne.

Złoty we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 6. 3 (D). Złoty był dziś nieco słabiejszy. W stosunku do dolara notowano 7.65.

Jedenaście lat z nożyczkami wewnątrz ciała

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 3 (Ln). W tutejszych kołach lekarskich żywo omawiany jest wypadek, jaki miał miejsce z żoną Dra Krzemińskiego. P. K. od dłuższego czasu zapadała na zdrowiu, skarżyła się na bole wewnętrzne i za poradą lekarzy zdecydowała się poddać operacji. Lekarz, przystępując do operacji stwierdził, że ma do czynienia ze szybko postępującym procesem gangreny. W poszukiwaniu za źródłem infekcji lekarz natrafił na tkwiące w organiźmie chorej nożyczki chirurgiczne. Mimo wszelkich zabiegów pani K. umarła.

Okazało się, że nożyczki te pozostały w ciele zmarłej wskutek roztargnienia chirurga, który przed 11 laty dokonał zabiegu operacyjnego na pani K. w Kijowie. W ciągu 11 lat pani K. nie miała żadnych dolegliwości. Wedle twierdzenia lekarzy zakażenie nastąpiło wskutek tego, że nożyczki uległy zardzewieniu.

Austrjacki bilans handlowy w r. 1926

Wiedeń, 6. 3 (D) Dziś zostały ogłoszone dane w sprawie handlu zagranicznego Austrji w r. 1925. Podczas gdy w r. 1924 bilans handlowy był wysoce bierny i wynosił ponad 1 miljard koron złotych, to w r. 1925 bilans handlowy poprawił się tak że deficyt wynosił tylko 650 miljonów złotych koron. Pogorszenie w bilansie nastąpiło zwłaszcza w ostatnim kwartale r. u. z powodu zakazu importu do Polski, co dotknęło szczególnie branżę skórną i galanteryjną.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.